Nr. 116. We Lwowie Czwartek dnia 27. Kwietnia 1893. Rok XXVI.

Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego", Plac Marjacki [illegible]

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct., za przesyłkę do domu dopłaca się 20 centów miesięcznie. [illegible]

Numer kosztuje 6 centów.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Telefon Redakcji 171.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi codziennie niewyłączając niedziel i świąt o godzinie 8. rano.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmuje we Lwowie jedynie i wyłącznie: Biuro Administracji „Dziennika Polskiego", Plac Marjacki l. 6 i 7 w domu pana Kisielki. [illegible]

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 centów od [illegible] wiersza drobnym drukiem (petit). Prywatna korespondencja i nekrologia 12 ct. od wiersza. Drobne ogłoszenia [illegible] ct. od wyrazu. [illegible] i sklepy po 1 ct. od wyrazu.

Reklamy w rubryce Nadesłane 20 ct. od wiersza.

Nowy projekt „Graždanina."

Lwów 26. kwietnia.

Ks. Meszczerski, redaktor i właściciel *Graždanina*, znany jest niemal w całej Europie jako szowinistyczny, czystej krwi Moskal, nie [illegible] na świecie nic prócz Rosji. [illegible] Projekty jego, niemal bardzo pociesznie, przechodzą we wrażeniu w ogóle, z małemi wyjątkami, a wyjątki te to sprawa *obrusienja*. W tej materji wszyscy patrzą na niego niemal jako na wyrocznię i jego słowa trąbią po całym świecie gazety rosyjskie.

I dzisiaj mamy do czynienia z takim projektem, a tyczy on się Królestwa Polskiego. [illegible]

Wyobraźam sobie — mówi książę w łamach *Graždanina* — że głównym i koniecznym celem polityki *obrusienja* jest dążenie do zmniejszania i sprowadzania do zera przyczyn, które podtrzymują różnicę między elementem mającym być zrusyfikowanym, a elementem rosyjskim, a zarazem doprowadzenia do sto procent liczby osób w zaczywistości oddanych rządowi rosyjskiemu.

Oto w kilku słowach zawarta istota *obrusienja*.

„Tym sposobem — ciągnie książę dalej — nie może być żadnego nieporozumienia, rząd jasno i otwarcie wypowiada program swoich żądań pod względem *obrusienja*, [illegible]

[illegible]

Myśli te same się proszą pod pióro z powodu następującego nieporozumienia w kraju „prywiślińskim", oczywiście sprzecznego z interesami polityki państwowej w tej części Rosji. [illegible]

Książę Meszczerski zastanawiając się nad tem „nigdzie", dochodzi do przekonania, że taki stan rzeczy jest dla rządu wcale nie pożądanym [illegible]

„Prywiśliński" kraj nie potrzebuje tylu gimnazjów [illegible]

dającej interesom państwowym za mało. Dla czegoż nie uczynić takiej porządek rzeczy? — Należy tylko o [illegible] zmniejszyć liczbę gimnazjów i progimnazjów [illegible]

„Dla zarządu kraju będzie rzecz podjęta na pół szkolonem, dla ludności będzie to dobrodziejstwem, a dla rządu ogromna wygoda".

Innemi słowy książę Meszczerski sądzi, że przy pracy fabrycznej Polacy zapomną, iż są Polakami i pójdą [illegible]

Ulgi podatkowe dla Ks. Krakowskiego z powodu konwersji indemnizacyjnej.

Jednem z ważniejszych sprawozdań Wydziału krajowego, przygotowanych dla Sejmu, jest sprawozdanie w przedmiocie ulg podatkowych dla Ks. Krakowskiego z powodu konwersji długu indemnizacyjnego.

[illegible] kowskiego przyczyniać mają do ogólnych wydatków funduszu krajowege, a to na takiej podstawie, aby podatkujący m. Krakowa, tudzież powiatów krakowskiego i chrzanowskiego w skutek konwersji długów indemnizacyjnych nie zapłacili z tytułu opłaty indemnizacji ogólnej sumy większej, aniżeli byliby zapłacili z tegoż tytułu, gdyby konwersja przeprowadzoną nie była.

Cały dług indemnizacyjny netto przedstawia się według obliczenia Wydziału krajowego po konwersji w kwocie 23,443.210 zł. 20 ct., w czem dług galicyjski reprezentuje 22,783.074 zł. 97 ct., czyli 97·184%, krakowski zaś 660.135 zł. 23 ct., czyli 2·816%. Zatem w ciężarach i korzyściach konwersji powinno Ks. Krakowskie brać udział tylko w stosunku 2·816%. Udział w wydatności centa dodatku, przedstawia się w ten sposób, iż na 100 zł. wydatności centa wypada na Galicję wschodnią i zachodnią 92·253%, zaś w Ks. Krakowskie 7·747%.

Finansowa korzyść konwersji przedstawia kwotę 92.671 zł. 32 ct. rocznie, czyli w kapitale 1,996.990 zł.

Po ścisłem obliczeniu przyszedł Wydział krajowy do przekonania, iż sprawiedliwe odszkodowanie opodatkowanych Ks. Krakowskiego wynosić powinno w kapitale 1,057.513 zł. 12 ct., czyli w rocznej kwocie 49.083 zł. 98 ct. (licząc po 4% przez 50 lat).

Wydział krajowy postanowił rozłożyć to odszkodowanie na lat 25, tj. mniej więcej na jedno pokolenie.

Rozłożona na 25 lat z oprocentowaniem po 4% suma 1,057.513 zł. daje ratę roczną 67.306 zł. 90 ct., co przy przeciętnej na ten okres wydatności centa 8·795 zł. 53 ct., czyni 7·6 centa rocznie, a zatem w 25 latach łącznie 190 ct.

Na podstawie powyższych danych postanowił Wydział kraj. przedłożyć Sejmowi projekt ustawy, mocą której przy wymiarze dodatków do podatków na fundusz krajowy, będą opodatkowanym m. Krakowa, tudzież powiatów krakowskiego i chrzanowskiego przyznawane następujące ulgi: W latach 1894 do 1898 opłacać będą wyżej wymienieni opodatkowani o 24 groszy mniej od przyzwolonej dla całego kraju ilości groszy dodatku dla każdej korony podatków bezpośrednich.

W latach 1899 do 1903 o 20 groszy mniej; w latach 1904 do 1908 o 16 groszy mniej; w lata 1914 do 1918 o 5 groszy mniej.

Od roku 1919 począwszy — opodatkowani miasta Krakowa i powiatów krakowskiego i chrzanowskiego opłacać będą dodatki do podatków na równi z całym krajem.

Ustawa ta wejść ma w życie z dniem 1-go stycznia 1894 roku.

Gal. Zakład kredytowy ziemski.

We wtorek o godz. 5. po południu odbyło się w gmachu sejmowym XXII. ogólne zgromadzenie gal. Zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacji, w obecności 18 akcjonarjuszów reprezentujących 190 głosów.

Po zagajeniu zgromadzenia przez przewodniczącego p. Hipolita Bochdana, przedstawił dr. Zgórski sprawozdanie komitetu likwidacyjnego za rok 1892.

Postęp likwidacji był w roku 1892 zupełnie prawidłowym. Szczególniejszą uwagę zwracał komitet na realności przez Zakład na licytacji nabyte i starał się takowe pozbyć ile możności a najmniejszą dla Zakładu stratą. Skutkiem zabiegów komitetu udało się mu też dawną sprawę parcelacji Żadowy na Bukowinie prawie bez straty dla Zakładu rozwikłać.

Spłaty pożyczkowe w kapitale wynosiły w 1892 r. 16·52% kapitału dłużnego z dniem 31. grudnia 1891, a mianowicie 16·09% przy pożyczkach hipotecznych, zaś 15·33% przy pożyczkach związkowych.

Z końcem r. 1892 wynosił stan pożyczkowy 2258 sztuk na kwotę 1,562.508 zł. 89 ct., w porównaniu z r. 1891 zmniejszył się o 228 sztuk i sumę 309.380 zł. 69 ct.

Zaległości u dłużników wynosiły z końcem grudnia 1892 kwotę 379.968 zł. 62½ ct., w porównaniu z r. 1891 zmniejszyły się o kwotę 61.847 zł. 96 ct.

W r. 1892 wdrożono przeciw opieszałym dłużnikom 294 nowych egzekucyj, które wraz z pozostałemi z r. 1891 egzekucjami wynoszą 656. Z tych w ciągu roku cofnięto lub wstrzymano 183, spłacono 59, przeto pozostaje w toku 412 egzekucyj.

Debitorowie dłużni są Zakładowi z końcem r. 1892 sumę 808.010 zł. 53 ct., w porównaniu z r. 1801 mniej o 31.088 zł. 66½.

Listów zastawnych pozostało za 1,250.000 zł.

Obce kapitały wynosiły 258.688 zł. 02½.

Koszta administracji wynosiły 20.873 zł. 94½ ct.

Czysty zysk za rok 1892 wynosi właściwie 17.853 zł. 18 ct., z których odpisano, jako dalszą stratę, kwotę 10.089 zł. 40 ct., skutkiem czego w rachunek bilansu wstawiono czysty zysk w kwocie 7.763 zł. 72 ct. Z kwoty tej potrącił komitet likwidacyjny na remuneracje dla urzędników Zakładu 1.820 zł., pozostało zatem 5.943 zł. 72 ct. Ostateczny rezultat dotychczasowej działalności komitetu likwidacyjnego jest następujący za czas od 30. czerwca 1889 do końca roku 1892: W aktywach pożyczki zmniejszyły się o 1,738.622 zł. 92 ct.; zaległości w odsetkach, premjach asekuracyjnych i kosztach sądowych zmniejszyły się o 221.232 zł. 38 ct.; debitorowie zmniejszyli się o 58.803 zł. 28½ ct. — razem o 2,018.658 zł. 58½ ct.

W pasywach: listy zastawne zmniejszyły się o 2,083.600 zł.; wkładki oszczędności zmniejszyły się o 120.905 zł. 51 ct. — razem o zł. 2.518.991 ct. 47.

Ilość pożyczek zmniejszyła się o 1.095.

Po przyjęciu powyższego sprawozdania do wiadomości, przedłożył imieniem komitetu rewizyjnego p. Adam Jędrzejowicz sprawozdanie o bilansie za rok 1892. Zgodnie z wnioskiem uchwalono udzielić komitetowi likwidacyjnemu absolutorjum z rachunków roku 1892, a czysty zysk w kwocie 5.943 zł. 72 ct. uchwalono przenieść do funduszu rezerwowego.

Z Litwy

piszą do *Dziennika Poznańskiego*: Jeżeli kto sobie wyobraża, że każdy urzędnik rosyjski jest figurą, jakkolwiek z musu tolerowaną przez naszą publiczność, ale w gruncie pogardzaną, to popełni grubą omyłkę. W rzeczywistości dzielimy ich na trzy kategorje: 1. Tych, którzy łapówek w ścisłem znaczeniu tego słowa nie biorą, ale przyjmują starą wódkę, stare wino i tym podobne prezenta. 2. Tych, którzy przy zręczności nie odrzucają za przysługę pieniędzy i 3. takich, którzy sami łapówki wymyślają. Pierwszych prawie, że się szanuje i poważa; drugich mamy za bardzo dobrych urzędników; ostatni, gdy są zręczni, długo uważani bywają za prawdziwych opiekunów ludzkości. Szlachta powiada o nich: „oto panie dobrodzieju złoty człowiek, bo to i sprytny i rad każdego ratować". Ten nasz stosunek do czynowników, zawsze pamiętać należy „wziatoczników", bo są zupełnie zacni ludzie, dosadnie przedstawia położenie kraju i tem bardziej, że trzecia kategorja składa się w ogóle z osobistości wielce niebezpiecznych, posiadających wszędzie swych ajentów do napędzenia ryby do ich niewodów, nieskończonych w inwencji i nieprzebierających w środkach obłowu. Do należytego zrozumienia postępowania tych panów może posłużyć taki przykład. Po guberniach są tak zwane przez nas izby skarbowe, (kazionne pałaty), których obowiązkiem jest rozdział podatków stałych, dozór nad wpływem tych i innych i kontrola niższych finansowych instytucyj w gubernji. Zdaje się, że tu wcale do popisu łapowego pola nie ma. Niestety najprzód w izbie samej i w podwładnych zarządach panuje straszny nieład i gruba nieumiejętność w prowadzeniu rachunkowości, w części umyślna dla sprawienia gmatwaniny niemożebnej do rozplątania, a w części przez nieuctwo. Ktoby np. uwierzył, że są kaznaczejowie (kasjerzy) i buchhalterowie, którzy żadnego nigdzie wychowania nie otrzymali, a arytmetykę umieją tylko na szczotach. Ztąd dla interesenta sprawdzenie rachunku lub sprostowanie omyłki staje się niemal niepodobnem. Potem izby skarbowe mają prawo naznaczać w pewnych razach kary na kontrybuentów i takowe egzekwować, co czynią, fundując się na samych raportach swych urzędników, wcale nie żądając uprzednio tłumaczenia od oskarżonego, który o dekrecie i motywach dowiaduje się dopiero przy wykonaniu.

Tymczasem czynownicy robią skandaliczne fortuny. Opowiadano mi właśnie o niejakim Bohdanowiczu, Tatarzynie i mahometaninie, który przed dziesięciu laty dostał posadę buchhaltera z pensją 600 rs. rocznie. Obecnie posiada trzy folwarki w wartości 60.000 rs., dwa domy z ziemią i jak powiadają, jeszcze 20.000 rs. w gotówce. Na wychowanie dzieci ma wydawać rocznie 1700 rs., co już samo przewyższa trzykrotnie pensję. Zkąd wziął ten majątek, ceniony na 90.000 rs.? Przecież jegomość ten ani orał, ani siał, ani kupcował. Sukcesji żadnej z Ameryki nie otrzymał. Nie słychać, aby kogo bogatego zrabował. Po europejsku znów sądząc, nie powinien być łapownikiem, bo podobno u swych naczelników ma wielkie względy.

Niemiecki projekt wojskowy.

O projekcie wojskowym i o pozakulisowych targach, jakie się w tej sprawie odbywają, pełno dzisiaj w prasie niemieckiej najsprzeczniejszych wiadomości. Według niektórych pism targi hr. Caprivi'ego z baronem Huenem jeszcze trwają; według berlińskiego korespondenta *Münch. Allgem. Ztg.* propozycje bar. Huen'ego odrzucone zostały przez komisarzy ministra wojny, według innych pism istnieje nieporozumienie pomiędzy hr. Caprivim a ministrem wojny w sprawie projektu wojskowego, wreszcie według *Germanii* nie odbywają się wogóle żadne zatargi „oficjalne" z centrum. Atmosfera jednak, jaką projekt wojskowy wywołał, jest bardzo duszna, a sądząc z artykułu, jaki oficjalna *Norddeutscherka* umieściła w sobotę na czele pisma, coś pachnie bardzo rozwiązaniem parlamentu. Ubolewa w nim oficjalny autor, że dotąd parlamentarne stronnictwa osądzały projekt wojskowy według swego widzimisię stronniczego a nie traktowały go rzeczowo. Odrzucenie projektu sprawiłoby nader przykre wrażenie nie w kraju samym, ale przedewszystkiem za granicą. Nie wątpi wcale *Nordd. Allg. Ztg.*, że „w razie odrzucenia projektu przez obecny parlament, przyszły wyda niewątpliwie inne wotum," ale mimo to, samo odrzucenie szkodzi powadze kraju i dla tego winien się parlament w ostatniej chwili namyślić, aby „honor i bezpieczeństwo państwa nie poniosło szwanku."

Münchener Allg. Zeitung dowiaduje się już, że kanclerz rzeszy otrzymał od cesarza przed wyjazdem jego do Rzymu *carte blanche* na rozwiązanie parlamentu w razie odrzucenia projektu wojskowego. Co do stanowiska centrum w sprawie targów zakulisowych pisze *Germania* co następuje: „Rokowań z centrum dotąd nie było, ani nie ma ich obecnie. Nikt nie żądał, ani otrzymał też — jak to ponownie stwierdzamy — polecenia w tym kierunku, nikt centrum nie donosił o treści jakiego „kompromisu" itp. Od czasu drugiego czytania projektu w komisji, nikt z żadnem nowem żądaniem w centrum nie wystąpił, a o ogromnej większości stronnictwa wiemy z pewnością, że głosować będzie tylko za dotychczasowemi ofertami centrum. Błędnem jest także stwarzanie sztucznej jakiejś różnicy między „Niemcami południowymi a północnymi" i pomiędzy „arystokratami" a „demokratami". Tego rodzaju geograficzne różnice w głosowaniu nie będą istniały, a plotkarze polityczni zdziwią się niemało, jakie to „wysoko arystokratyczne" nazwiska, jakie „demokratyczne" i jacy arystokratyczni „konserwatyści" w centrum odpowiedzą stanowczem „nie" na ewentualne żądanie przekroczenia dotychczasowej oficjalnej oferty centrum".

Niektóre pisma donosiły, że jest bardzo prawdopodobnem, iż ostateczna decyzja nad projektem wojskowym w parlamencie nastąpi dopiero w jesieni. W obec tego oświadcza *Nordd. Allg. Ztg.*, że to jest *pium desiderium*, które bynajmniej nie może liczyć na sympatję instancji miarodawczej, tj. kanclerza rzeszy.

Sejm.

(9 posiedzenie, 4 sesji VI. perjodu.)

Lwów 26. kwietnia.

Zaraz na pierwszem posiedzeniu Sejmu znać było, że to kontynuacja, a nie początek sesji. Konstatujemy to w znaczeniu dodatniem. Było jakieś zainteresowanie się, jakaś dyskusja, a to zawsze dodaje obradom pewnego życia. Poseł Antoniewicz naprzykład miał natychmiast powód do irytacji. Zagniewał się na posła Chamca za to, że na jego interpelację, wniesioną w języku ruskim, odważył się odpowiadać po polsku. Szkoda zaiste, że Jego Ekscelencja książę marszałek miał natychmiast pod ręką regulamin, na mocy

WOJCIECH DZIEDUSZYCKI.

W PARYŻU.

POWIEŚĆ OBYCZAJOWA.

TOM II.

[Ciąg dalszy.]

XXXVIII.

Odbyła się tego wieczora walna narada pomiędzy Kornelem, Anatolem i Pieretą, i ustalono, że Celiny i że trzeba przedewszystkiem [illegible]

[illegible]

(Ciąg dalszy nastąpi.)

którego mógł przeszkodzić dyskusji nad interpelacją. Może, gdyby takiego paragrafu regulaminowego nie było, byłby się ktoś znalazł, któryby posłowi Antoniewiczowi był przypomniał paragraf o języku urzędowym Sejmu i Wydziału krajowego. Zresztą z pierwszego posiedzenia sejmowego nie mamy nic nadzwyczajnego do zanotowania, chyba to, że poseł ks. Kowalski ujął się za akuszerkami wiejskiemi — bez skutku. Dzisiejsze posiedzenie ożywił przedewszystkiem poseł Korol, namiętnem wystąpieniem przeciw sprawozdaniu komisji administracyjnej w sprawie osady Winniki i jej petycji o wyłączenie ze związku gminy miasta Żółkwi. Czy oponentem kierowały względy rzeczowe i praktyczne, o tem można powątpiewać. Oklaski w istocie wywołał uzasadnieniem swojego wniosku nadzwyczaj gruntownem i wyczerpującem, poseł Skałkowski. Dobrze się stało, że głos taki podniesiono. Nie wypada bowiem, aby do egzekucyj podwójną stosowano miarę, jedną do egzekucyj prywatnych, drugą do egzekucyj politycznych. Jest to anomalja tem większa, o ile reprezentanci rządu w czasie obrad parlamentarnych nad nowelą egzekucyjną wyraźnie oświadczyli, że zasady tej noweli będą miały zastosowanie do wszystkich egzekucyj prywatnych i publicznych. Gdy to się nie stało, urgens był potrzebny. Sprawozdanie p. Zolla o szkole wydziałowej żeńskiej w Brodach dyskusji nie wywołało.

Początek posiedzenia o godz. 11. min. 20. Obecnych 95 posłów.

Urlopy otrzymali: p. Sawa na 5, p. Pietruski na 8 i p. Merunowicz na 3 dni.

Sekretarz p. Trościński odczytuje spis petycyj, których wpłynęło dotychczas 396.

P. Weigel wnosi powiększenie komisji bankowej z 9 na 14 członków. Przyjęto.

Przystąpiono do porządku dziennego: odesłano dziesięć sprawozdań Wydziału krajowego w pierwszem czytaniu do odnośnych komisyj.

11. Sprawozdanie Wydziału kraj. w przedmiocie prośby gminy Liszna o zezwolenie na pobór w r. 1893 i 1894 dodatku gminnego do podatków bezpośrednich, przy tej granicy zakreślonej ustawą z d. 18. marca 1888. Przyjęto w trzecim czytaniu i uchwalono:

„Gminie Liszna w powiecie Sanockim zezwala się pobierać w r. 1893 dwieście ośmdziesiąt siedem procentowy (287%), a w r. 1894 sto dziewięćdziesiąt cztery procentowy (194%), dodatek gminny do podatków bezpośrednich na pokrycie potrzeb gminnych".

12. Sprawozdanie komisji petycyjnej o petycji Grzegorza Husara, mieszkańca w Buczaczu, opiekuna Anny Babiak, względem przyjęcia tejże do zakładu głuchoniemych we Lwowie. Sprawozdawca p. Ochrymowicz wnosi imieniem komisji, aby petycję tę odstąpić Wydziałowi krajowemu do zbadania i odpowiedniego zarządzenia. Przyjęto.

13. Sprawozdanie komisji administracyjnej o petycji mieszkańców osady Winniki o wyłączenie tej osady ze związku gminy miasta Żółkwi i utworzenie z niej samoistnej gminy. Sprawozdawca p. Pilat wnosi w imieniu komisji przejść do porządku dziennego nad tą petycją.

P. Korol przemawia przeciw wnioskowi komisji, twierdząc, że sprawozdanie jest niedokładne i nie wyczerpujące, że referent nie korzystał z materjału, który mógł mieć do dyspozycji i stawia wniosek, aby sprawozdanie odesłać na powrót do komisji celem zasięgnięcia opinji, w szczególności żółkiewskiej rady powiatowej.

P. Pilat wykazuje, jakie względy kierowały komisją przy postawieniu wniosku przejścia do porządku dziennego. Główną zasadą, którą komisja miała na oku, jest nieosłabienie istniejących organizmów gminnych. Wzgląd ten zasadniczy, przeważa nad żądaniem stron interesowanych. Wniosek komisji przyjęto.

14. Sprawozdanie komisji administracyjnej o petycji mieszkańców przysiółka Herawce, o wyłączenie ze związku gminy Jabłońca w powiecie i okręgu sądowym śniatyńskim, o przyłączenie do gminy Wola Żółtaniecka w tym samym powiecie politycznym i do okręgu sądowego w Kutach. Sprawozdawca p. Mikołaj Toroniewicz wnosi imieniem komisji, aby petycję tę odstąpić Wydziałowi krajowemu do zbadania i przedłożenia odpowiedniego wniosku. Przyjęto.

15. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie prośby gminy miasteczka Strusowa powiatu trembowelskiego, o zezwolenie na pobór opłaty gminnej od wszelkich trunków propinacyjnych. Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

Wydział krajowy wnosi projekt ustawy, mocą której gminie miasteczka Strusowa zezwala się na czas od 1. stycznia 1894 do 31. grudnia 1899 pobierać opłatę od wszelkich trunków propinacyjnych, tak słodzonych, jak niesłodzonych, w gminie wyrabianych lub w obręb gminy wprowadzanych i w niej używanych, po pięćdziesiąt (50) centów w. a. od jednego hektolitra czyli po pół centa w. a. od jednego litra.

Do uiszczenia opłaty obowiązani są wszyscy, którzy napoje powyżej wymienione, dla konsumcji miejscowej wyrabiają lub sprowadzają, czy to na sprzedaż czy też na własny użytek.

Ustawę przyjęto *en bloc* w drugiem i trzeciem czytaniu bez dyskusji.

16. Pierwsze czytanie wniosku posła Skałkowskiego i towarzyszy w sprawie przestrzegania przy egzekucjach podatkowych postanowień prawnych o przedmiotach z pod egzekucji wyjętych.

P. Skałkowski zabiera głos dla uzasadnienia swojego wniosku i wskazuje na nadużycia, jakie się dotychczas działy przy egzekucjach politycznych. Przytacza przepisy, które są nieokładne, a nadto przeglądając te przepisy, przekonujemy się, że one są dla Galicji inne, aniżeli dla reszty krajów koronnych, ale nie lepsze, stokroć gorsze, bo surowsze. Dla ilustracji cytuje mowca instrukcje dla innych krajów koronnych, z których się okazuje — drakońskość przepisów. Tak stały rzeczy od roku 1887, to jest do wydania ustawy egzekucyjnej. Nowela ustaliła do egzekucyj sądowo-prywatnych zasady. Chodzi o to, aby zasady przyjęte w noweli, stosowane były także do egzekucji co do należności podatkowych. (*Oklaski i brawa.*)

Wniosek odesłano zgodnie z życzeniem mowcy do komisji podatkowej.

17. Pierwsze czytanie wniosku posła Niedzielskiego w przedmiocie zniżenia taryf przewozowych na kolejach dla materjałów budowlanych.

Po krótkiem uzasadnieniu przez posła Niedzielskiego, odesłano wniosek do komisji drogowej.

18. Sprawozdanie komisji szkolnej względem przeistoczenia 7-klasowej szkoły żeńskiej w Brodach na szkołę wydziałową. Sprawozdawca p. Zoll.

Komisja wnosi:

a) W miejsce dotychczasowej 7-klasowej szkoły pospolitej żeńskiej w Brodach, utworzoną zostanie w tem mieście z początkiem roku szkolnego 1893/94 czteroklasowa szkoła wydziałowa żeńska, połączona z czteroklasową szkołą pospolitą, tudzież z kursami uzupełniającemi, mianowicie z kursem praktycznym robót kobiecych i kursem teoretycznym dla dorosłej młodzieży płci żeńskiej.

b) Wszystkie w artykule XXIV. ustawy z dnia 2. lutego 1885 roku (Nr. 29. Dz. u. k.) wymienione wydatki na powyższą szkołę ponosić będzie gmina miasta Brodów z własnych funduszów.

c) Oprócz prestacyj dotychczasowych dobrowolnych i prestacyj ustawą nałożonych na pokrycie płac nauczycielskich, gmina obowiązaną będzie dopłacać jeszcze corocznie kwotę 700 (siedmset) zł. wal. austr. na płace nauczycieli zreorganizowanej szkoły wydziałowej. — Resztę wydatków na płacę dyrektora i nauczycielek powyższej szkoły ponosić będzie fundusz szkolny okręgowy, a względnie krajowy.

d) Wydatki na utrzymanie kursów uzupełniających teorytecznego i praktycznego, które przy powyższej szkole urządzić się mają, pokrywane będą z opłat szkolnych i dobrowolnych datków, a w razie gdyby opłata i datki te nie wystarczały, będzie reszta kosztów pokryta także z funduszów gminnych.

Nadto proponuje komisja statut dla szkoły wydziałowej i kursów dopełniających.

Propozycje komisji przyjęto *en bloc* w drugiem i trzeciem czytaniu bez dyskusji.

Nastąpiły wybory.—Wybrani zostali:

Do komisji kolejowej: Gross, Jaworski, Męciński, Ochrymowicz, Popowski, Romer Gustaw, Rozwadowski, Stadnicki Jan, Struszkiewicz, Szczepanowski, Vivien.

Do komisji bankowej: Abrahamowicz, Dembowski, Gorayski, Gross, Mandyczewski, Marchwicki, Polanowski, Rapoport, Scipio, Skałkowski, Skrzyński, Stadnicki Jan, Weigel, Wodzicki Ludwik.

W uzupełnieniu do komisji drogowej: Jędrzejowicz Adam, Skrzyński Zdzisław.

Poseł Wiktor stawia wniosek wyboru komisji podatkowej z 7, a poseł Skałkowski wyboru komisji gminnej z 15 członków.

Pilat stawia wniosek polecenia Wydziałowi kraj., aby na najbliższej sesji przedłożył projekt ustawy gminnej.

P. Fruchtman przedłożył projekt do ustawy dla miast i miasteczek, nieobjętych ustawą dla 30 miast większych.

P. Rutowski zgłosił wniosek z projektem do ustawy o zaprowadzenie gminy okręgowej. Projekt opiera się na połączeniu miasteczek, gmin wiejskich i obszarów dworskich. Gminy dzisiejsze zachowują i nadal własny majątek, sprawy związku gminnego i sprawy szkoły ludowej i dróg gminnych. Na gminę okręgową przechodzi administracja, policja miejscowa, zakres poruczony i kultura krajowa. Gminę okręgową reprezentuje rada gminna okręgowa, zarząd zaś prowadzi naczelnik i wydział. W skład rady wchodzą wójtowie gmin połączonych, reprezentanci obszarów dworskich, oraz radni z wyborów w stosunku ludności. Zwierzchność stanowi naczelnik gminy okręgowej z wydziałem. Naczelnik ma być odpowiedzialny, członkowie wydziału są do pomocy. Całe orzecznictwo w sprawach policyjno-karnych może być wykonywane tylko kolegjalnie przez wydział. Wydział stanowi także sąd rozjemczy w gminie. Delegatami naczelnika w poszczególnych gminach wiejskich są wójtowie i przełożeni obszarów dworskich.

Wniosek powyższy podpisali członkowie lewicy, posłowie włościańscy polscy, a z prawicy posłowie Romer Gustaw, Zoll, Dydyński i inni.

P. Vivien stawia wniosek dotyczący ułatwienia zalesień i wezwania rządu, aby przy udzieleniu konsensu na karczunki, zwracał uwagę o ile to wpływa na klimat i wydatność gleby i by dla szanowania lasów obniżył taryfę dla węgla kamiennego i udzielenia Wydziałowi kraj. kredytu 5000 zł. celem rozbudzenia przemysłu torfowego, tudzież przedłożenia ustawy o obsadzeniu dróg drzewami.

P. Teliszewski stawia wniosek zmiany ordynacji wyborczej i wprowadzenia wyborów bezpośrednich w mniejszych posiadłościach.

Koniec posiedzenia o godz. 2. min. 40. Następne w sobotę o godz. 11.

KRONIKA.

Pamiętajmy o fundacji imienia Tadeusza Kościuszki.

Djarjusz lwowski.

Czwartek 27. kwietnia.

Teatr: „Pożar w klasztorze", komedja w 1 akcie Barriera; „Pajace", opera w 2 aktach z prologiem Leoncavalla, w tłumaczeniu A. Kiczmana. Początek o godz. 7. wieczorem.

Wiadomości osobiste. Apostolski wikarjusz polny ks. Belopotoczky, biskup ck. armji, przybył z Wiednia do Krakowa. — Malarz Franciszek Krudowski bawi w Krakowie.

Z życia towarzyskiego. We wtorek o godz. 12. w południe w kościele OO. Jezuitów został zawarty związek małżeński między Stanisławem hr. Mycielskim, doktorem praw, komisarzem powiatowym i właścicielem dóbr, synem śp. Feliksa i Rozmanji z Rutkowskich hr. Mycielskich, z Marją hrabianką Dembińską, córką śp. Antoniego i Ludwiki z hr. Borkowskich hr. Dembińskich.

Orszak ślubny był nader liczny, a bogate stroje polskie dodawały mu malowniczego blasku, kościół przepełniony był publicznością. Druchnami były hrabianki Helena Mycielska i Wanda Badenianka, drużbami Adam Mycielski i Stanisław (ml.) Stadnicki. Podczas mszy przygrywała orkiestra p. Rolla i wykonała kilka pięknych utworów, jak „Ave Maria" Gounoda i wspaniały marsz Mendelssohna.

Pierwszy toast wzniósł ks. Sanguszko, marszałek krajowy, na cześć nowożeńców. „Nie może być obojętnem dla marszałka krajowego — mówił książę — gdy się kojarzy w kraju młoda para, przynosząca ze sobą najpiękniejsze tradycje religijności, patrjotyzmu, poświęcenia dla sprawy publicznej i dobrego przechowywania cennego kwiatu, którym jest rodzima cywilizacja". Dostojny mowca prosił młodych małżonków, aby dalej pielęgnowali i rozwijali te wzniosłe tradycje, a życząc im szczęścia na nowej drodze życia, wzniósł ich zdrowie, które obecni z zapałem wychylili.

Po ślubie, babka panny młodej, pani Walerja Borkowska, podejmowała licznych gości sutem śniadaniem. Do stołu zasiadło osób blisko 80, między niemi rodziny Mycielskich, Stadnickich, Skrzyńskich, dalej Kazimierzowie i Stanisławowie Badeniowie, Alfredowa Potocka, Adamowie Krasińscy, Wilhelmowie Siemieńscy, Andrzejowie Lubomirscy, A. Fredrowie, Ed. Chołoniewscy, pani Lisicka, pp. Niezabitowscy, Antoni Wodzicki, Mieczysław Borkowski, Ludwik Wodzicki, Szeptycki, Oczosalscy, p. Fedorowicz, Z. Dembowscy, p. Tołłoczko itd.

Następnie Franciszek Mycielski, stryj pana młodego, w pięknem i podniosłem przemówieniu wzniósł zdrowie rodziny panny młodej i babki jej, hr. Walerji Borkowskiej.

Stanisław hr. Badeni, wzniósł toast na cześć rodziny Mycielskich, zażywającej w całej Polsce ogólnego miru i poważania.

Szereg przemówień zamknął p. Kazimierz Skrzyński, podnosząc, że fakt to szczególny i godny zastanowienia, że owe tradycyjne „kochajmy się" zyskało sobie prawo obywatelstwa i stało się jednym z najsilniejszych zwyczajów właśnie w narodzie, w którym ku końcu zwłaszcza jego politycznego bytu i po jego utracie najmniej się naprawdę kochano. Minęły te czasy, kiedy czterech Mycielskich, potomków ostatniego wojewody inowrocławskiego, walczyło w szeregach polskich, a trzech z nich znalazło śmierć, pełną chwały, na polach Rajgrodu i Grochowa! Dziś inne warunki i inne zadania, służba dla Ojczyzny nie ustaje nigdy, zmienia się tylko jej rodzaj, dziś może on twardszy i cięższy, bo mniej od tamtego świetny i bohaterski. Szczęśliwy to i charakterystyczny wypadek, że ten Krakowiak, ten potomek prastarego wielkopolskiego rodu, osiada właśnie na Rusi, aby tam założyć sobie domowe ognisko.

W imię miłości, przyjaźni i patrjotyzmu wezwał mowca obecnych do spełnienia tradycyjnego toastu, który oparty na tej potrójnej granitowej podstawie staje się dopiero pełnym treści programem teraźniejszości i zadatkiem lepszej przyszłości: „Kochajmy się".

Podczas uczty weselnej nadeszło blisko trzysta telegramów ze wszystkich stron Europy. O godzinie 5. państwo młodzi odjechali osobnym pociągiem do Borynicz.

Ślub panny Antoniny Schmidt, z p. Kazimierzem Gozdawa Gostkowskim, odbędzie się d. 29. bm. o godz. 8. rano w Kościele OO. Bernardynów.

Nekrologja. Bohdan Czaykowski, redaktor *Stanów*, poniósł ciężką stratę przez śmierć ojca b. dyrektora banku rolniczego i obywatela w Starem Mieście. Pogrzeb śp. Michała Dębno Czaykowskiego odbył się w niedzielę we Lwowie przy licznym współudziale krewnych i przyjaciół zmarłego. — Mieczysław Frank, urzędnik kolei państw., zmarł w Krakowie. — Cecylja hr. Potocka, zmarła w Warszawie, przeżywszy lat 71. Pochodziła ona z linji Potockich zwanej „Prymasowską v. Złotej Pilawy", a była córką śp. Antoniego, jenerała, a potem marszałka szlachty gub. warszawskiej i małżonki jego śp. Izabeli z Jelskich.

Kalendarz. Czwartek (27.): Peregryna wyzn. Wschód słońca o godzinie 4. minut 56, zachód o godzinie 7. minut 1.

Kalend. myśliwski. Wolno polować na cietrzewie i głuszce.

Mianowanie. Prezydjum krajowej dyrekcji skarbu zamianowało kancelistę Kaspra Baczyńskiego oficjałem kancelaryjnym w X klasie rangi.

Nabożeństwo żałobne. Za spokój duszy ś. p. Marji Łucji z Iwańskich Mazewskiej, odbędzie się w tutejszym kościele katedralnym dnia 28. b. m. w piątek o godzinie 11. przed południem, uroczyste nabożeństwo żałobne, podczas którego pierwszorzędne siły artystyczne naszego miasta wykonają utwory najznakomitszych mistrzów, jak: Rossini, Pergolese, Moniuszko, Gounod i t. p.

Dola komedjopisarza polskiego. Z Krakowa pisze nasz stały korespondent *(fs)* pod datą 25. b. m.: Stan zdrowia Józefa Blizińskiego budzi poważne obawy. Onegdaj wieczorem o godzinie 8. przewieziono chorego z mieszkania do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny; tu osobiście prymarjusz oddziału prof. dr. Obaliński dokonał wczoraj na Blizińskim operacji, po której gorączka się zmniejszyła, niestety tylko chwilowo. Dzisiaj wzmogła się ona znowu i stan chorego jest groźny. To nieubłagana rzeczywistość, ale z drugiej strony bardzo bolesną jest wiadomość, iż chorego przewieść musiano do szpitala. Dokonano tego wozem Towarzystwa ratunkowego. Honorarjum, otrzymane ze Lwowa za „*Chwast*", pozwoliło Blizińskiemu czas jakiś leczyć się w domu; potem u progu mieszkania znakomitego polskiego komedjopisarza stanęło ponure widmo niedostatku.

Wyczerpały się wszystkie środki materjalne i pozostała jedyna tylko ucieczka: przewiezienia ciężko chorego do szpitala, jako nieunikniona konieczność. Wiele względów nakazuje mi traktować jak najmniej drastycznie rzecz całą i nie podnosić szczegółów, szarpiących serce... Ograniczam się więc na stwierdzeniu faktu i na wyrażeniu nadziei, że przecież znajdą się środki, że pewno znajdzie je społeczeństwo i przyjdzie z pomocą Józefowi Blizińskiemu i jego żonie. Taka pomoc współbraci i społeczeństwa nie może przynieść ujmy; przeciwnie będzie ona wyrazem czci i wdzięczności dla znakomitego twórcy najlepszej polskiej komedji „*Pana Damazego*". Ale niechże ten smutny fakt będzie zarazem bodźcem do wytrwałej pracy dla założycieli „Towarzystwa wzajemnej pomocy dziennikarzy polskich" i ożywienia działalności, tak słabo się zaznaczającej na gruncie krakowskim. Czas najwyższy, aby powyżej zanotowany fakt był ostatnim w swoim rodzaju.

Lustracja sądu. Wiceprezydent lwowskiej apelacji p. dr. Mniszek Tchorznicki i naczelny prokurator państwa, radca dworu p. Zdański, rozpoczęli wczoraj lustrację lwowskiego sądu karnego.

Temperatura. Barometr stoi w mierze. Średnia temperatura w tym czasie była + 16°C, najwyższa + 8·0°C., najniższa — 1·0°C.

Na dziś zapowiada stacja spostrzeżeń Szkoły politechnicznej: Wiatr będzie co do kierunku zachodni, co do siły mierny (3); średnia temperatura doby podniesie się do + 7°C, niebo będzie lekko zachmurzone, a względna wilgotność powietrza zwiększy się do 80 proc.; opad deszcz nieznaczny, zresztą pogodnie.

O przechodach w Tatrach ogłasza p. W. Eljasz następujące pismo: Przed kilku dniami czytaliśmy wiadomość, iż rząd węgierski wezwał ks. Hohenloego, aby na zbliżający się sezon letni w Tatrach, nie tamował przechodu turystom z powodu sporu granicznego nad Morskiem Okiem. Wiadomość ta potrzebuje wyjaśnienia, bo nieznającym stosunków miejscowych zdawaćby się mogło, że bez tego rozporządzenia węgierskiego nawet Morskiego Oka zwiedzaćby nie było wolno. Tymczasem to uwzględnienie tyczy się tylko chodzenia wschodnim bokiem tego jeziora, gdyż reszta boków jego nie należy do obszaru spornego. Byłoby jednak niezmiernie pożądaną rzeczą, aby rząd węgierski zniewolił pruskiego magnata do otworzenia przejść na niespornem tegoż terytorjum, o które oddawna silne czyniło starania Towarzystwo karpackie węgierskie.

Wschodnie bowiem Tatry dopóki były własnością magnata węgierskiego Salomona, stały otworem dla turystów wszelkiej narodowości. W nich to leżą owe wspaniałe i urocze doliny: Jaworowa, Koperszady Jaworzyńskie, Biała Woda, Czeskie, Rówienki, Świstowa itd., przez które wiodą szlaki do głębi Tatr na najwyższe szczyty: na Łomnicę, na Lodowy, na Garłuchowski, na Ganek, na Wysoką itp. Węgierski magnat nawet schronisko dla gości pod Wysoką zbudował, które Prusak zamienił na strażnicę do łapania turystów, gdyby się który w zamknięte zakątki Tatr odważył puścić. Rządca Hohenlohego wyprawiał brutalne sceny różnemi czasy gościom, zabłąkanym w Tatry wschodnie, a zwłaszcza polskim turystom. Jedno tylko przejście przez Tatry do Węgier zostawił wolne, do Szmeksu przez Polski Grzebień. Próbowali Prusacy wejście na Rysy od Morskiego Oka utrudnić, ale się im nie udało, bo obszar grzbietu tatrzańskiego nad Czarnym Stawem nigdy nie należał do dóbr Jaworzyńskich, a tem samem ks. Hohenlohe rozporządzać nim nie mógł.

Przy tej sposobności nie zawadzi przypomnieć wszystkim rodakom, rozprawiającym o granicy nad Morskiem Okiem, a) że pretensje właściciela dóbr Jaworzyńskich dotyczą tak zwanego obszaru spornego na powierzchni stoków Żabiego, położonego w 900 morgach nad wschodnim brzegiem jeziora; b) że obszar ten nigdy nie był w posiadaniu obcem, oprócz letnich miesięcy w r. 1891 w czasie gwałtownego zajęcia przez służbę Hohenlohego i żandarmów węgierskich; c) że obszar ten przy każdej sprzedaży dóbr Zakopańskich bywał do nich wliczanym i przy zakupnie tychże na licytacji publicznej przez hr. Wład. Zamoyskiego nie był wydzielonym, ale owszem nabywcy przez sąd nowosądecki wraz z całemi dobrami legalnie oddany.

Wzięcie tedy w opiekę turystów tatrzańskich przez rząd węgierski przeciw napaściom od pruskiego właściciela dóbr, za względność tylko na terytorjum państwa węgierskiego rozumieć należy, bo przecież w Galicji rządzi dotychczas rząd austrjacki. (*N. Refor.*)

Kopalnie nafty w Iwoniczu sprzedał dr. Karol Lewakowski pewnemu francuskiemu konsorcjum w Paryżu, które administrację tej kopalni od dnia 5. maja b. r. obejmuje.

Egzemina dojrzałości ustne w seminarjach nauczycielskich rozpoczynać się będą z końcem bieżącego roku szkolnego w następującym porządku:

a) W seminarjach nauczycielskich męskich: w Rzeszowie 3. czerwca, w Tarnowie 9. czerwca, w Krakowie 20. czerwca, w Tarnopolu 21. czerwca, w Stanisławowie 7. lipca, we Lwowie 7. lipca.

b) W seminarjach nauczycielskich żeńskich: we Lwowie 16. czerwca, w Krakowie 16 czerwca, w Przemyślu 7. lipca.

Nowy urząd pocztowy. Z dniem 1. maja 1893 roku wejdzie w życie nowy urząd pocztowy w Kleczy Górnej, powiat Wadowice, ze zwykłym zakresem czynności. Okręg doręczeń tego urzędu stanowić będą gminy: Klecza Górna, Barwałd Dolny, Barwałd Średni i Łękawica, tudzież obszary dworskie Barwałd Średni i Łękawica. Urząd ten otrzyma połączenie ze siecią pocztową za pomocą jazdy posłańczej, obiegającej między Wadowicami a Mogilanami.

Tarnopolska sprawa. Dowiadujemy się, że prokuratorja państwa w Tarnopolu doręczyła już akt oskarżenia uwięzionemu w lutym b. r. Antoniemu Rudemu, poszlakowanemu o zbrodnię kradzieży gotówki, popełnionej w listopadzie 1891 roku na szkodę tarnopolskiej kasy oszczędności.

Jest więc nadzieja, że sprawa ta wreszcie jak należy zakończona zostanie.

Nowy statek parowy dla Wisły. Onegdaj przejeżdżali przez Kraków st. radca budownictwa rządowego p. Moraczewski i radca budownictwa rządowego p. Matula ze Lwowa, udając się do Szczucina, celem odbioru nowego statku parowego, zamówionego przez rząd austrjacki. Nowy parostatek przeznaczony jest dla Krakowa i tu będzie pełnił wraz z będącym już w użyciu parostatkiem „Kraków" służbę około regulacji Wisły. Nowy statek otrzyma nazwę „Wawel", a personal służbowy dla niego jest już przez namiestnictwo zorganizowany. Statek rozpocznie służbę w najbliższym czasie, po zmontowaniu na miejscu.

Pożar. W Delatynie spłonęła d. 22 bm. kancelarja przedsiębiorstwa budowy kolei żelaznej (na przestrzeni Woronianka) Epstein et Blau. Z wyjątkiem rzeczy elewa inżynierji Griffla, wszystko uratowano. Właścicielka domu została poparzoną. Delatyn nie ma odpowiednich przyrządów ogniowych, ani straży. Wszystko w ogromnym nieporządku.

„Czy można się uchronić od cholery?" Pytanie to było tematem niezmiernie zajmującego wykładu, który w tych dniach wygłosił w Warszawie znany bakterjolog polski dr. O. Bujwid — jak wiadomo mianowany niedawno temu nadzwyczajnym profesorem wszechnicy Jagiellońskiej w Krakowie. Otóż dzienniki warszawskie reasumując ostateczne wnioski prelegenta, streszczają je w następujący sposób: bakterje cholery w stanie suchym giną prędko; zabijają je rozcieńczone kwasy i alkalia, rozcieńczony karbol, sublimat itd., wreszcie niszczą je niektóre środki odżywcze, jak wino, piwo, kwasy roślinne. Przez powietrze, lub przez zetknięcie, cholera się nie przenosi, również nie można się zarazić ubraniem suchem. Natomiast zarazić się najłatwiej wodą zanieczyszczoną, wydzielinami chorych i zawilgoconą bielizną. Odpowiadając wreszcie bezpośrednio na pytanie, zaznaczone w tytule odczytu, dr. Bujwid powiada: Cholery unikniemy, jeżeli będziemy unikali pokarmów i napojów, pochodzących z miejsc zarażonych. Niewątpliwie brud, nędza, ciasnota, wreszcie złe odżywianie i zaburzenia w trawieniu, oraz zmęczenie fizyczne i umysłowe mogą usposobić jednostki, ale same przez się objawów cholery nie wywołują.

Wszyscy oficerowie sztabowi nadreńskiego pułku artylerji pieszej nr. 8, stojącego w Metzu, zostali uwolnieni od służby.

O stanie zdrowia ks. Bismarka donoszą na podstawie wyjaśnień przybocznego lekarza księcia, dra Schweningera, co następuje: Książę cierpiał na zwykły kaszel kataralny, który po zarządzeniu stosownych środków, rychło ustąpił. — Ubiegła jednak zima dała się księciu mocno we znaki. W styczniu wystąpiło u niego w lewej nodze dawne cierpienie, zapalenie żył, do którego przyłączyło się niebawem i zapalenie oka. Posłuszny radom swego lekarza, książę przebył chorobę chodząc i obecnie ma się już wcale dobrze.

Demonstracja. Jak już doniosły depesze, urządzili irydentyści w Tryeście d. 24. bm. demonstrację. Obecnie otrzymujemy w tej sprawie nowe szczegóły. Widownią demonstracji był *Teatro Politeamo*, w którym wymienionego dnia wieczorem dawano „Braci Rautzau". Otoż po trzecim akcie powstał piekielny hałas, przygłuszający muzykę. Publiczność gwałtownie domagała się królewskiego hymnu włoskiego i zasypała proscenium margerytkami, co tutaj uchodzi za demonstrację polityczną, margerytki bowiem są ulubionym kwiatem królowej włoskiej. Policja przerwała przedstawienie i opróżniła amfiteatr.

Z jarmarku ilpskiego. Według nadchodzących wiadomości, zjazd kupców zagranicznych na towary futrzane jest bardzo znaczny. Przyjechało wielu takich, którzy dawniej na jarmarku nie bywali. Podaż futer europejskich silna i zawarto już wiele transakcyj. Za lisy pospolite żądają po $5\frac{1}{2}$ marek, cena po której dużo kupiono. Szwajcarskie kuny kamionki sprzedawano po 11 marek, mniej dobre gatunki po 9 do 10 marek. Kuny leśne znajdowały kupców po 8 do $10\frac{1}{2}$ marek. Niezwykły popyt jest na czarne koty i wydry. Z futer amerykańskich żądają przedewszystkiem nurków i skunksów.

Wyścig pieszy między Paryżem a Reims. Dwóch dzielnych młodzieńców zamierza odbyć wyścig pieszy między Paryżem a Reims (odległość 172 kilometry), niosąc na barkach swoich ciężar 100 kilo.

Pierwszym z nich jest niejaki Jules Cochard, przezwany Juljusem, 26 letni, posiadający medal srebrny za pieszy wyścig, 26. marca br., w przeciągu 10 godzin, między Epernay a Reims.

Drugim jest Leon Certeaux, pracownik tkacki, 36-letni. Wykonał on ten sam wyścig w przeciągu godzin 12 min. 35.

Cochard i Certeaux posłali wezwania do przyjęcia udziału dwóm wytrawnym siłaczom: Labas'owi i Bourbon'owi, którzy — jak wiadomo — brali udział w wycieczce między Paryżem a Corbeil, również z ciężarem na plecach wagi 100 kilo.

Odkrycie astronomiczne. Ostatni numer *Journal de Kiel*, organu astronomji wszechświatowej, donosi, że w ciągu marca poczyniono 12 odkryć nowych planet. Dziesięć z nich udało się odnaleźć Francuzowi Charlois w obserwatorjum nicejskiem, dwa zaś odkrycia winne są niejakiemu Wolfowi z Heidelberga. Alfabet rzymski, użyty do oznaczenia małych planet, odkrytych od 1. stycznia, i który — jak sądzono — wystarczy na rok cały, już się wyczerpuje, gdyż astronomi doszli do litery X w ciągu 3 miesięcy. System zatem nie wystarcza, ilość odkryć dokonanych przeszła wszelkie oczekiwania. — Uczeni niezmiernie są zajęci nowemi temi odkryciami. Każda z nowych planet wymaga szybkiego obrachowania i oznaczenia drogi swej, a także klasyfikacji.

Pożar i pięć ofiar. W Nowo Mińsku straszny wypadek zdarzył się w tych dniach. O godz. 3 m. 30 rano wybuchł pożar w drewnianym domu przy ul. Kałuszyńskiej, na facjatach którego mieściły się dwie rodziny żydowskie, jedna złożona z 5, druga z 4 osób. Płomienie tak gwałtownie objęły cały budynek, iż jedna ze wspomnianych rodzin, złożona z 5 osób, niezdążywszy uciec, znalazła śmierć w płomieniach. Ciała ich przedstawiają jedną zwęgloną masę. Druga rodzina ocalała, ratując się ucieczką przez okno.

Krynolina. Donoszą z Paryża: I tu już zaczynają przepowiadać rychły powrót krynoliny do władzy w królestwie mody. Właściwie w salonach mowa nie o krynolinie, lecz o osobliwej komplikacji spodnic i halek, któreby podtrzymywały suknię i czyniły ją bufiastą, zamiast spodnic dotychczasowych, obcisłych i często do ostatecznej obcisłości, jak wiadomo, doprowadzanych. Ale kombinacja taka, dostępna dla swojej drożyzny niewielu wybranym, zastępowana będzie z pewnością, jeśli ta moda nadejdzie, przez krynolinę u tych, co nie mając dość pieniędzy, zechcą być w zgodzie z duchem czasu.

† Dr. Zygmunt Rieger, znany lekarz tutejszy, b. prezes Towarzystwa lekarskiego, radca zdrowia, lekarz zdrojowy w Lubieniu, zmarł wczoraj po trzydniowej chorobie na zapalenie płuc w sile wieku. Wiadomość ta niezawodnie wywoała szczery żal w szerokich kołach towarzystwa, gdyż zmarły odznaczał się zacnością i prawością charakteru. Jako członek wielu towarzystw, pracował szczerze dla społeczeństwa, któremu niósł zawsze chętnie swą pomoc lekarską i serdeczną radę.

Z korpusu weteranów wojskowych. Członkami honorowymi korpusu zamianowani zostali: Hobgarski Tybercjusz, radca magistratu, radni miejscy: Getritz Aleksander, Gołąb Andrzej, Marschall Franciszek Ksawery, Niemczynowski Stanisław, Rewakowicz Henryk, Walichiewicz Michał, oraz ks Babst Piotr, superior OO. Jezuitów.

Sprostowanie. W numerze 114. *Dziennika Polskiego* na trzeciej stronie w trzeciej szpalcie zaszła pomyłka druku w mianowaniach inspektorów i tak: zamiast Jan Lejka (dla powiatu gorlickiego i grybowskiego), powinno być Jan Ciejka.

Walne zgromadzenie członków Towarzystwa muzyki instrumentalnej „Harmonja" odbędzie się w niedzielę 7. maja b. r., o godzinie 3. popołudniu w sali ratuszowej.

Raut dziennikarski.

Winniśmy czytelnikom naszym podać dalszy ciąg relacji z zabawy, która na długo pozostanie w pamięci uczestników.

W „żółtym salonie" stoczyli nasi kompozytorowie jedyny w swoim rodzaju turniej. Czytelnikom naszym znany jest program tych zapasów. Poprzedził je występ „Lutni," w którym p. Sack solowym swym śpiewem świetny odniósł sukces. Następnie p. Wolfsthal piękną grą na skrzypcach wprawił słuchaczy w entuzjazm. We właściwym turnieju o nagrodę konkursową wzięli udział sami dobrze znajomi: pp. Sołtys, Niewiadomski, Neuhauser, Słomkowski, Jarecki. Każdą z piosnek, specjalnie na ten konkurs skomponowanych, przyjmowano hucznymi oklaskami. To też komitet pań, którym poruczono rozstrzygnięcie sprawy, znalazł się w niemałym kłopocie. Wybrnął z niego dzięki wrodzonemu płci pięknej sprytowi, wyznaczając wszystkim konkurentom *per manus* hr. Badeniowej nagrody w postaci bukietów.

*

Produkcje w wielkiej sali odbyły się ściśle wedle programu. Tak muzyka 30. pułku piechoty, pod umiejętną batutą p. Rolla, jak nasza lwowska „Harmonja" spełniały swoje zadanie znakomicie.

Duet humorystyczny p. p. Jerzyny i Zegarkowskiego wypadł bardzo dobrze, a wykonawcy zyskali sobie ogólny poklask.

Wielkiem powodzeniem cieszyło się również i „Echo", sympatyczne towarzystwo śpiewaków, które nie mało przyczyniło się do urozmaicenia zabawy. — Za monolog z „Don Carlosa" zyskał p. Skalski zasłużone oklaski.

Z niecierpliwością oczekiwany był „żywy dziennik": Na Raucie" i nie zawiódł nadziei. Artyści lwowskiej sceny pp. Walewski, Woleński, Kiczman, Chmieliński, Feldman, Trapszo, Wysocki i Gasiński zbierali sute oklaski za wygłoszone „artykuły".

Niespodzianką było ukazanie się słów, do piero co na estradzie słyszanych, w druku. Za 20 ct. można było mieć wszystkie wybryki dobrego humoru, wygłoszone przed chwilą. — Jednodniówka cieszyła się szalonym popytem, szczególniej protegowały ją nasze panie, prócz jednej, [illegible] ładnej i powabnej, jak lilja, która nawet pod groźbą „wydrukowania swego nazwiska" w dzienniku nie chciała za nic w świecie wziąć jednodniówki do ręki. Czyżby to pismo było tak złem? — Nie! — Pani Z. Z. skaprysiła.. na chwilkę.

Osób na raucie około dwóch tysięcy: reprezentowane są wszystkie sfery naszego społeczeństwa. Na pierwszym dziennikarskim raucie we Lwowie obecnym był *Tout le monde*: J. E. marszałek krajowy ks. Eustachy Sanguszko, J. E. namiestnik hr. Kazimierz Badeni z żoną i córką; księstwo Andrzejowie Lubomirscy, hr. Mycielski z córką; hr. Wilhelm Lewicki-Siemieński z rodziną, Ludwik hr. Wodzicki, posłowie August Gorayski, hr. Józef Męciński, Wiktor dr. Wł. Kozłowski, dr. F. Weigel, dr. Adam Asnyk, wiceprezes tow. dziennikarzy; hr. Jan Stadnicki, Sękowski i wielu innych; dalej hr. Emil Potocki, S. Niezabitowski, prof. Janowicz, prof. Danilowski, Adam Krechowiecki, redaktor K. Skrzyński, prezydent wyższego sądu kraj. Simonowicz z żoną, prezydenci sądów krajowych pp. Piątkowski i Białoskórski, radcy miejscy Michalski, Bardasz, Byk, Schayer, dyrektor wystawy krajowej dr. Marchwicki, dyrektor banku Zgórski i wiele, bardzo wiele innych osób, które nam raczą darować, że nazwisk ich nie umieszczamy, bo trudno spamiętać wszystkich. Wszakże biletów sprzedano około dwóch tysięcy!!

Osobno dziękczynna wzmianka należy się p. Wernerowej. Zawsze chętna do ofiarnej pracy dla dobra ogółu, rozwinęła całą swą energię, aby rautowi „Dziennikarzy Polskich" nadać tę świetność, jakiej spodziewali się po nim wszyscy, co pospieszyli pod sztandar wspaniałej zabawy.

Trzeba było widzieć p. Wernerową, jak w dniu poprzedzającym raut, krzątała się od wczesnego rana przy urządzeniu bufetu, jak następnie wieczorem, gdy wszyscy szukali jeno przyjemności, czuwała niestrudzenie nad tem, aby, skoro nadejdzie pora wyznaczona do wieczerzy, zadowolić [illegible] wymagania gości żądnych pokrzepienia.

Do samego też końca rautu widzieliśmy p. Wernerową, uwijającą się wśród stołów, które obsiedli ci, co w pierwszej chwili nie mogli się docisnąć do bufetu.

Sądzimy, że spełniamy prosty tylko obowiązek, oddając na tem miejscu dobrze zasłużony hołd niespożytej wytrwałości i energii pani Wernerowej.

Raut w ogóle wypadł świetnie, jak się tego zresztą spodziewać należało. Wszakże to po raz pierwszy w życiu galicyjscy dziennikarze „wezili w świat".

Wiadomości literackie i artystyczne.

Repertoar teatralny. W teatrze hr. Skarbka: Dziś we czwartek przedstawienie rozpocznie „Pożar w klasztorze", komedja w 1. akcie T. Barriera; zakończy po raz pierwszy „Pajace", opera w 2. aktach z prologiem, słowa i muzyka Leoncavalla, w tłumaczeniu A. Kitschmana; jutro w piątek po raz trzeci „Prawa serca", sztuka w 4. aktach Kaźmierza Zalewskiego.

„Watażka", dramat w 3. aktach, a 4. odsłonach Aurelego Urbańskiego, (drukowany w swoim czasie w *Dzienniku Polskim*), odegrany zostanie w najbliższym czasie na scenie teatru hr. Skarbka. Próby czytane odbywają się już od dwóch dni, a tymczasem [illegible] przedstawieniu tej pięknej rzeczy. Dodać należy, że na tle dziejowem z czasów Stanisława Augusta rozgrywa się kwestja do dziś dnia jeszcze żywotna.

„Kurs nauki języka polskiego" dla klasy II. i III. do użytku głuchoniemych, wydał p. Antoni Mejbaum, nauczyciel lwowskiego zakładu głuchoniemych. Pozostawiając ocenę fachowym kołom, notujemy z uznaniem wyjście tego pożytecznego dzieła.

„Sylwan", zeszyt nowy wyszedł i zawiera: O pielęgnowaniu piękna w leśnictwie, napisał A. S.; Błędne drogi, napisał Herman Scheuring; [illegible] Wiadomości bibliograficzne za r. 1892 (ciąg dalszy); Rozmaitości: Z wydziału gal. Tow. leśnego; Nekrologia; Korespondencja redakcji.

„PRAWA SERCA."

Sztuka K. Zalewskiego w 4 aktach.

Dobrze to czasem, „z powodu braku miejsca", spóźnić się z oceną nowego utworu scenicznego — dobrze, choćby dlatego, że się nie pisze pod świeżem wrażeniem, a ma się przed sobą już i sąd innych. Koledzy nasi wydali już swój sąd o nowym utworze Zalewskiego — sąd, w ogóle biorąc, przychylny, ale [illegible] „Prawa serca" są dla dramatycznej literatury naszej znakomitym nabytkiem, a w dziele [illegible] K. Zalewskiego [illegible]. Zupełnie inaczej zapatruje się tamten [illegible] „Prawem serca" [illegible] na scenie lwowskiej [illegible] — [illegible] „masz tobie" [illegible] sztukę Zalewskiego [illegible] Zalewskiego, widoczna jest jakaś nieusprawiedliwiona ostrość i gorycz. [illegible] „Prawom serca" [illegible] nie zaszczycić [illegible] Zalewskiego, a [illegible] cytowanej powyżej drugiej recenzji.

Była to „jakaś „fatalność" — spowodowana może tem, że sztuka Zalewskiego, grana właśnie na naszej scenie, jest trzynastą z rzędu, a wiadomo, że „trzynastka", to cyfra „fatalna". O ile nas bowiem pamięć nie myli, z utworów p. K. Zalewskiego grane były dotychczas na naszej scenie: Przed ślubem, Z postępem, Złe ziarno, Foscarini, Spudłowali, Artykuł 264, Dama treflowa, Pani podkomorzyna, Górą nasi, Friebe, Małżeństwo Apfel i Oj, mężczyźni, mężczyźni — suma cały tuzin, a fatalna trzynastka wypada na „Prawa serca"..,

Ale dajmy pokój domysłom i przejdźmy do wrażeń. Owoż — zdaniem naszem — sztuka Zalewskiego jest rzeczą niepospolitej wartości; nie stawiamy jej w rzędzie najlepszych prac Zalewskiego, ale w każdym razie zaliczyć ją wypada do rejestru tych nielicznych nowszych sztuk oryginalnych, które powinny się znaleźć w repertoarzu każdej polskiej sceny. Jeżeli czem grzeszy ten utwór, to brakiem akcji, brakiem czynu, akcja bowiem tonie w przydługich tyradach. Treść prosta i zwykła.

Szlachcic Wirski nieszczęśliwym zbiegiem okoliczności utracił majątek, który nabył Wermer, spekulant, ale widocznie człowiek poczciwy. W chwili, gdy się akcja rozpoczyna, obaj już nie żyją. Fabrykę Wermera prowadzi bratanek Leopold na rzecz córki Anety, syn Wirskiego Henryk pracuje w fabryce, a przy nim żyje ukochana jego siostra Ludwika.

Pomiędzy Leopoldem a Ludwiką w zupełnej tajemnicy zawięzuje się stosunek, który mniej ma cech miłości — więcej namiętności... Ludwika oddaje mu się zupełnie — bez rachuby, bez widoków małżeństwa. Brat jej zajęty dociekaniem środków chemicznych, które mają mu zapewnić miljony, a wraz z niemi odzyskanie majątku, nie widzi tego, nie widzi nawet w chwili, gdy się zbliża katastrofa. Katastrofą tą jest małżeństwo Leopolda z Anetą — Leopold przelał całą swą namiętność na Ludwikę, Anety nie kocha, żeni się z nią dla pozycji, dla majątku w nadziei, że Ludwika i nadal przy nim zostanie. Ale Ludwika rozumie nareszcie całą swą hańbę: z energją iście kobiecą szuka stanowiska w nauce, ażeby niebawem zasłynąć jako lekarz. W tej funkcji opiekuje się swym bratem, którego umysł zbłąkał się w miljonowych marzeniach i córką Leopolda i Anety. Leopold pragnie się zbliżyć do Ludwiki, pragnie szczęścia, które porzucił dla pieniędzy ale Ludwika umie utrzymać go na wodzy. Leopold widząc swe życie złamane postanawia skończyć z niem i to w chwili, gdy brat Ludwiki odzyskuje przytomność i godzi na jego życie, aby pomścić hańbę siostry. Umiera z zimną krwią, przesycony życiem, złamany prawami serca!

Czy istotnie prawami serca?

Zdaniem naszem nie, pomimo, że autor tego chce koniecznie, pomimo, iż wkłada mu to w usta. To nie prawa serca, ale prawa namiętności sprowadzają katastrofę, Leopold ginie nie dla tego, że nie może kochać Ludwiki, ale że nie może jej dalej posiadać. W każdym razie, jakkolwiek się na to zapatrywać będziemy, musimy przyznać, że obraz kreślony jest prawdziwie i po mistrzowsku — żadna postać nie jest zbyteczną, każda ma swe właściwe w całej grupie miejsce.

W przeciwstawieniu do namiętności Leopolda, spotykamy spokojną a silną miłość Traszaka, tu są prawa serca, prawa w znaczeniu swej istoty, gdyż tamto jest chyba „bezprawiem serca". Ten Traszak jest postacią nader pięknie i wyraziście skreśloną, pełną tego prawdziwego życia, które w postać sceniczną tylko wielki talent tchnąć może.

Świetnie narysowaną jest sylwetka Porajskiego, człowieka żyjącego nie sercem, nie mózgiem, nie nerwami ale żołądkiem, pamiętającego tylko o sobie i przypominającego siebie co chwila w właściwem miejscu. Również tło obrazu jest bardzo udatnie malowane, szczególnie akt pierwszy robi wielkie wrażenie.

Artyści nasi wywiązali się świetnie ze swego zadania. Wyśmienitym Leopoldem był p. Żelazowski, pełnym prawdy Porajskim p. Fiszer, a p. Chmieliński jako Henryk znów dał nam jedną z wybornych swych ról. Pięknej całości dopełniali pp. Żelazowska, Stachowicz, Otrembowa, Woleński, Trapszo, Wysocki i Dębicki. Drobne usterki reżyserji na pierwszem przedstawieniu, na drugiem się nie powtórzyły. Publiczność zebrana licznie oklaskiwała artystów.

Ostatnie wiadomości.

W Warsz. Dniewn. czytamy: „Ponieważ duchowieństwo rzymsko katolickie w Rosji nie ma bezpośredniego stosunku z papieżem, lub kancelarją papieską, przeto obecnie dla legalnego pośredniczenia w takich stosunkach przy ministerstwie spraw wewnętrznych w departamencie spraw duchownych obcych wyznań ustanowiona będzie posada „ajenta duchownego" *(agent ecclésiastique)* w Rzymie. Pensja takiego ajenta oznaczona jest na 1.500 rubli w złocie rocznie".

Stan carskiego syna, w. ks. Jerzego — jak donoszą z Liwadji — znowu pogorszył się znacznie. Jak wiadomo — ks. Jerzy jest od dłuższego już czasu piersiowo chory.

Nowoje Wremia poświęca artykuł wykazaniu konieczności religijnego połączenia Abisynji (!) z Rosją. Tylko potęga prawosławna może w Abisynji posiadać stały wpływ. *Now. Wremia* zwraca się w końcu do Francji z uwagą, iż leży w interesie Rzeczypospolitej, aby przez odstąpienie Rosji protektoratu nad częścią swoich terytorjów, pomogła zaprzyjaźnionemu narodowi do usadowienia się na południe od Egiptu.

W *Graždaninie* znajdujemy następującą korespondencję od Rosjanina, którą powtarzamy bez komentarzy:

„W Sandomierzu znajduje się znakomity, staroświecki budynek, ratusz, z czasów Kazimierza Wielkiego. Rysunek tego budynku, z basztą i herbem miasta, t. j. orłem, mającym na piersiach wizerunek Marji Panny, był niejednokrotnie zamieszczony w czasopismach. Ten herb był przymocowany na pręcie żelaznym, jako chorągiewka. Przez sto lat panowania Rosji w Królestwie nikt nie myślał pozbawić miasta tego zabytku. Podczas „buntu", jenerał Bellegarde chciał go zdjąć, myśląc, że to herb Królestwa Polskiego, ale przekonawszy się z miejskich dokumentów, że tak nie jest, dał mu pokój, a b. gubernator Anuczyn kazał nawet chorągiewkę naprawić, bo groziła upadkiem. Kilka lat temu naczelnik żandarmów Menar zażądał od naczelnika powiatu Nowickiego, by herb zdjęto, ale kiedy Nowicki go przekonał na zasadzie dokumentów, że to herb miasta, sprawę tę zawiesił.

Tymczasem miejscowy naczelnik straży ziemskiej, p. Kumanskij, w porozumieniu z prezydentem miasta p. Semionowym, chcąc snać wykazać swoją gorliwość, obiecał wielką nagrodę temu, kto zdejmie ów herb; lecz w przeciągu pół roku żaden z rzemieślników a nawet rosyjskich żołnierzy straży granicznej nie zgodził się na to. Nareszcie 14. kwietnia najęty więzienny aresztant zrzucił z wieży ten herb mimo świętego na nim obrazu, ku wielkiemu oburzeniu całej zebranej rosyjskiej, polskiej a nawet żydowskiej publiczności; herb został odniesiony do koszar sandomierskiej pogranicznej straży."

Do *N. W. Tagblatt* telegrafują z Belgradu: Podczas przyjęcia deputacji uniwersytetu tutejszego zwrócił się król Aleksander do liberalnego prof. Panty Sreczkowicza, znanego ze swego przywiązania do dynastji, z następującemi słowy: „Manifest partji liberalnej jest pierwszą enuncjacją, w której nie ma nawet wzmianki o dynastji". Na to odparł zagadnięty: „Również proklamacja w król. mości była pierwszą, w której odtrącono jedyne stronnictwo, identyfikujące się ze sprawą dynastji".

Do *Pol. Corr.* donoszą ze Sztokholmu: Z przybyciem króla Oskara II. do Chrystjanji konflikt z Norwegją wszedł w ostrą fazę. Po dymisji Steena powierzy król utworzenie nowego gabinetu zapewne Stangowi lub Motzfeldtowi. Przypuszczać należy, że nowy rząd nie otrzyma w Storthingu większości, a wówczas z przesilenia wywiązać się może poważny konstytucyjny zatarg. W ultraradykalnych kołach norweskich panuje niezaprzeczenie wprost rewolucyjny nastrój.

Policja belgradzka wykryła, że fałszywą pogłoskę o zamachu na króla rozszerzył rosyjski ajent Uselac, którego też za to wydalono z całej Serbji.

Jenerał gubernator finlandzki ogłosił rozporządzenie, zawierające ostre napomnienie za artykuł, pomieszczony niedawno w dziennikach finlandzkich, w którym występowano przeciw władzy monarszej i kościołowi prawosławnemu. Rozporządzenie kończy się zwrotem do redaktorów, grożącym użyciem środków karnych w razie powtórzenia się podobnych wykroczeń.

Mimo zaciętej opozycji, mimo wieści, iż w samym obozie rządowym panuje niezgoda, mimo gróźb i wrzasków rewolucyjnych protestantów w Ulster — bil samorządu irlandzkiego został uchwalony w drugiem czytaniu większością 43 głosów. Szczegółowe obrady nad bilem rozpoczną się — według zapowiedzi Gladstone'a — 4. maja, a w połowie tego miesiąca uchwalone już prawo samorządu irlandzkiego przejdzie do izby lordów. Z góry wiadomo, że izba ta odrzuci je z całą stanowczością. Zwykły w takich razach porządek nakazuje rządowi, albo całkiem zaniechać projektu, albo przedstawić go izbie gmin do powtórnej uchwały, poczem ta historja w izbie lordów może się powtórzyć i tak w nieskończoność. Jest jednak inne, a bardzo ostre wyjście, do którego zamierza uciec się Gladstone. Mianowicie postanowił on odwołać się do narodu ze skargą na lordów, jeśli oni projekt irlandski odrzucą, a uczyni to w ten sposób, że rozwiąże parlament i rozpisze wybory do nowego pod hasłem reformy dziedzicznej izby panów na izbę senatorską, wybieraną przez hrabstwa, jak we Francji jest wybierana przez rady departamentalne. W społeczeństwie angielskiem, które się coraz bardziej demokratyzuje, hasło to bardzo się podoba, a więc Gladstone zdobędzie silniejszą jeszcze większość i zarazem zmiecie izbę lordów, której zdawna nienawidzi. Gotują się tedy ogromne przewroty, a w nich szanse torysowskie są tak małe, że nie pozostaje nic innego, jak chwycić się ostateczności. Więc ogłosili oni taką teorję: „Każdy gabinet wspólnie z parlamentem ma prawo rządzić krajem tylko na podstawie istniejących ustaw, a jeśli zamierza zmienić je w ten sposób, iżby się państwo przeistoczyło, to naród może wypowiedzieć mu posłuszeństwo i walczyć z nim, jak z obcym wrogiem. Teorja ta jest wielce niebezpieczna, bo wprowadzona w regułę, na zawsze uwięzi rozwój społecznego życia. Torysi jednak o to nie dbają, bo im jedynie o to chodzi, aby złamać Gladstone'a.

Telegramy „Dziennika Polskiego."

Berlin 26. kwietnia. Ahlwardt przedłożywszy zapowiedziane akta, udowodnił, że Bleichroeder i inni żydowscy bankierzy przy pomocy rządu skradli kilkaset miljonów, a najwięcej w tem zawinił Miquel.

Posłowie Horowitz i Munckel dopomagali Miquelowi, a Benningsen otrzymał od Strousberga grubą sumę.

Korwitz powołuje się na to, że sąd uznał Ahlwardta za profesyjnego oszczercę.

Miquel oświadcza, że Ahlwardtowi odpowiada tylko ze względu na jego mandat poselski, chociaż jest mu to wstrętnem i zbija twierdzenia Ahlwardta. Ahlwardt twierdzi, że tylko dzięki zręczności wymienionych domów bankierskich udało się uratować wiele niemieckiego kapitału.

Maltzahn konstatuje, że Ahlwardt co do zarządu funduszem inwalidów nie przedłożył żadnego aktu.

Richter i Rickert w najostrzejszych słowach zarzucają Ahlwardtowi oszczerstwo.

Kiedy dalej Ahlwardt zarzucił Benigsenowi, że kolej, której jest prezydentem poprowadził na bezdroże, by przecinała jego dobra, powstał niesłychany wrzask i krzyki: „łotr" precz! zrzućcie go z trybuny! itd.

Ahlwardt, otoczony ze wszystkich stron, schodzi z trybuny, wołając ze spokojem, iż oczekuje dalszej walki. Wreszcie przyrzeka Ahlwardt przedłożenie dalszych jeszcze dowodów.

Komisja na przyszły tydzień o tych aktach ma zdać sprawozdanie.

Rzym 26. kwietnia. Wspaniały turniej z udziałem kilkuset osób zakończył szereg uroczystości.

Cesarz Wilhelm przyjmował dziś deputację kolonji niemieckiej. Mówiąc o niemieckich budowlach, rzekł cesarz, że architekci berlińscy studjować i naśladować powinni budowle rzymskie. Berlin jest stolicą potworności architektonicznych.

Król Humbert dał pół miljona franków na zakład dobroczynny dla dzieci robotników, którzy padną ofiarą nieszczęśliwych wypadków.

Cesarz Wilhelm nadał kardynałowi Rampolli wysoki order.

Londyn 26. kwietnia. Deputacja prowiucji Ulster oświadczyła lordmajorowi, że ludność ulsterska nie pragnie bynajmniej irlandzkiego parlamentu w Dublinie. — W obawie przed wojną domową cała młodzież ćwiczoną będzie do walki, a jeżeli przyjdzie do wojny domowej, niechaj przelana krew spadnie na Gladstone'a i Morley'a.

Belgrad 26. kwietnia. Natalja przybyła do Bukaresztu w gościnę do żony p. Katargi.

Paryż 26. kwietnia. Po otwarciu obu izb w senacie wywiązała się dyskusja nad sprawą ułaskawienia wynalazcy melinitu. Dzienniki twierdziły, że Turpina skazano za sprzedaż wynalazku obcym mocarstwom, gdy Freycinet w rzeczywistości sam wynalazkiem frymarczył. Po ukazaniu się tych artykułów, Turpina ułaskawiono, a minister sprawiedliwości twierdzi, że ułaskawienie było dawno postanowionem i że w ministerstwie wojny nie było żadnej nieprawidłowości.

Wiedeń 26. kwietnia. Zmarł tutaj profesor i dyrektor oftalmologicznego instytutu Hans Kundrat.

Wiedeń 26. kwietnia. „Neues Wien. Tagblatt" donosi z Chicago, że spłonął tam olbrzymi teatr rozmaitości Trocadero, przyczem zginęło kilka osób.

Wiedeń 26. kwietnia. Wczoraj po zamknięciu giełdy południowej notowano: kredyty 343·87; węg. kredyty 402·75; anglosy 257·10; laenderbanki 307·—; sztacbany 112·75; lombardy 240·25; elbethale —·—; tytoniowe —·—; alpiny 55·60; renta majowa 93·42; węg. złota 115·65; węg. koronowa 95·10; austr. koronowa —·—; losy tureckie 51·60; uniony —·—.

Berlin 25. kwietnia. Giełda wczorajsza wiecz., kursa końcowe. (W nawiasie podane cyfry oznaczają porównawczy kurs wiedeński t. zw. Wiener Parität.) Kredyty 179·40 (343·76); lombardy 51·40 (113·02); węg. renta złota 96·40 (115·75); ruble 213·— (127·59).

Frankfurt 25. kwietnia. Giełda wczorajsza wieczorna kursa ostatnie. (W nawiasie podane cyfry oznaczają porównawczy kurs wiedeński). Kredyty 286·25 (343·59); lombardy 94·87 (112·46); renta węg. złota —·— (—·—); koronowa —·—.

Kraków 26. kwietnia. Profesor uniwersytetu Jagiellońskiego, Lotar Dargun, niebezpiecznie zachorował.

Budapeszt 26. kwietnia. Rząd przedłożył dzisiaj sejmowi projekt ustawy o równouprawnieniu wyznania żydowskiego z innemi wyznaniami. Artykuł 53 ustawy z roku 1868 rozszerzony został w tym kierunku, że dozwala swobodnie na przechodzenie z religji żydowskiej na wszystkie wyznania chrześcijańskie i odwrotnie.

Buda Peszt 26. kwietnia. Przedłożony dzisiaj sejmowi projekt ustawy o prowadzeniu metryk państwowych wyklucza zupełnie księży, pastorów i rabinów od tej czynności, a oddaje ten obowiązek w ręce zaprzysiężonych państwowych urzędników stojących pod kontrolą wyższych władz administracyjnych. W metrykach dzieci pochodzących z małżeństw mięszanych, ma być z całą dokładnością wymieniona religja, przyczem chłopcy idą za ojcem, a dziewczęta za matką.

Duchowni wyznań chrześcijańskich i rabini podlegają surowej karze, w razie gdyby nie chcieli wystawić świadectw ślubu. Nowa ustawa ma wejść w życie z końcem 1894 roku. Z dniem wejścia w życie nowej ustawy ważność będą miały tylko metryki państwowe. Projekt ten proponuje rozdzielenie całych Węgier na 4.467 okręgów metrykalnych, a koszt utrzymania urzędników prowadzących metryki, wyniesie rocznie 840.000 zł.

Praga 26. kwietnia. Klub staroczeski zgodził się na to, aby młodoczeski wniosek adresu do korony odesłano do komisji; klub konserwatywny odmawia tak jak i zeszłego roku. Tym sposobem wniosek upadnie w sejmie.

Preszburg 26. kwietnia. Pomimo nakazu ministra spraw wewnętrznych, magistrat tutejszy nie zezwolił na wybudowanie synagogi w pobliżu katedry, w której koronowano królów węgierskich, z powodu, że wieże synagogi są za wysokie i synagogę wybudować wolno tylko bez wież.

Berno 26. kwietnia. *Bruener Ztg.* konstatuje, że w znanej sprawie gimnazjalistów w Węgierskiem Hradyszczu wykluczono dwóch uczniów ze wszystkich gimnazjów na Morawie, a prócz tego wykluczono 6 uczniów z gimnazjum miejscowego, zaś 7 od nauki publicznej w temże gimnazjum.

Belgrad 26. kwietnia. Stosunek między metropolitą Michałem a rządem naprawił się dzięki wpływowi króla, wszelako upomniano metropolitę, aby się nie mięszał do polityki.

Insbruck 26. kwietnia. Sejm tyrolski przyjął rezolucję, wzywającą rząd, aby corocznie zwoływano sejm regularnie w okresie od listopada do stycznia. Posłów z włoskiej części Tyrolu, którzy od pewnego czasu prowadzą politykę abstynencji, wezwano, aby do ośmiu dni powrócili do sejmu, w przeciwnym bowiem razie utracą mandaty.

Londyn 26. kwietnia. *Daily Telegraph* donosi, że czynione są bardzo energiczne usiłowania w celu urządzenia spotkania cesarza austrjackiego z carem. Spodziewają się, że zjazd ten przyjdzie do skutku jeszcze w b. r. Car życzy sobie tego spotkania pod warunkami, któreby z jednej strony nie podrażniły Francji, a z drugiej strony nie spowodowały fałszywego wrażenia w kwestji politycznego położenia państw bałkańskich.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 26. Kwietnia 1893 r. (godz. 2 min. 34 po południu).	dzisiejsze	onegdaj popr.
Akcje alpejskie Towarzystwa górniczego	65 9[illegible]	65 —
„ węgierskie banku kredytowego	40 50	4[illegible]
„ Banku anglo-austrjackiego	158 6[illegible]	1[illegible] 75
„ Unionbanku	261	262 5
„ kolei Karola Ludwika	[illegible]	[illegible]
„ kolei północnej		196 50
„ kolei południowej (Lombardy)	112	[illegible] 76
„ kolei państwowej	[illegible] 75	30[illegible] 5
„ kolei lwowsko-czerniowieckiej	266 —	[illegible]
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej	— —	—
Losy komunalne wiedeńskie	177 [illegible]	177 [illegible]
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	18[illegible] —	8[illegible] —
Galicyjskie obligacje indemnizacyjne	—	—
Akcje kolei północno-zachodn. (lit. B. Elbethal)	238 75	240 —
Losy regulacji Cisy	—	
Akcje Banku dla krajów koronnych	257 5[illegible]	257 8
Renta węgierska złota 4-proc.	115 45	1[illegible] 70
Akcje Länderbanku	184	[illegible]
Rosyjski rubel papierowy	127 25	127 10
[illegible]	— —	— —
Akcje kredytowe	343 7[illegible]	344 25
Renta koronna austr.	— —	—
Renta koronna węg.	— —	—
Napoleondory	9 70½	9 73

Berlin, dnia —. Kwietnia 1893 r. (godz. — min. — po południu).		
Rosyjski rubel papierowy	— —	—
Akcje austrjackie kredytowe	— —	—
Akcje kolei Karola Ludwika	— —	—
Austrjackie banknoty	— —	—
Akcje kolei południowej (Lombardy)	— —	—
Rosyjska pożyczka wschodnia	— —	—

Przyjechali do Lwowa.

dnia 26. kwietnia 1893 r

HOTEL FRANCUSKI. Hr. E. Raczyński z Krakowa. Ks. K. Koczorowski z Oprejłowio W. Gnoiński z Krasnego. O. Ambroziewicz z Pomorzan M. Rosenstock ze Skałatu. T. Noel z Sosolówki. Dr. I. Wołkowicki ze Strzyżowa. A. Heinemann z Wrocławia. F. Hoffman, I. Beck, G. Kawiaski, I. Krebs, I. Hirschensohn, I. Farago z Wiednia. F. Funkl z Ołomuńca. I. Klinger, M. Faschka, I. Trabaner z Wiednia. D. Windspach z Tryestu.

HOTEL IMPERIAL. E hr. Starzeński z Warszawy. W. hr. Michałowski, L. hr. Dembicki A. hr. Krasiński, A. hr. Mycielski, E. hr. Mycielski z Krakowa. F. hr. Mycielski z Wiśniowa. S. Jędrzejowicz z Jasionki S. Sękowski z Wojsławia. G. Römer z Zabełcza. M. Dydyński z Raciborska. E hr. Chołoniewski z Sądowej Wiszni.

HOTEL EUROPEJSKI. Dr. I. Jodłowski z Bilcza. Dr. W. Czajkowski z Przemyśla M. Wurm z Wiednia. R. Podubred z Pragi, E. Kumerer z Wiednia.

HOTEL METROPOL. M. Darowski z Ickan. L. Midowicz z Rzeszowa. E. Kiemensiewicz z Grybowa. Ł. Kwiecinski ze Stanisławowa.

HOTEL KUHNA. A. Bykierska ze Starego Miasta. W. Miria z Jeleśnej K. Mielecki z Jakiemowa. Dr M. Antoniewicz z Przemyśla. Ks M. Baczyński z Majdanu H. Tzpischil z Wiednia.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1½ centa od wyrazu.

Lodownie pokojowe po zł. 25, 35. 45 i wyżej poleca Piotr Chrząstowski, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1, (naprzeciw Katedry).

Uczeń potrzebny do cukierni Józefa Siermontowskiego w Tarnowie. 274

Ul. Piekarska 21. Parcele pod budowę różnej wielkości do sprzedania.

900 dębów na sprzedaż. W. Niedźwiecki, Wańkowice-Rudki. 298

Pracownia stolarska Włodzimierza Kruka we Lwowie, ul. Gancarska 7, ma gotowe sypialnie, jadalnie, i biura, oraz poleca wszelkie wyroby w zakres stolarstwa wchodzące. 311

Ekonom, żonaty, bezdzietny, w sile wieku, z wzorową praktyką, poszukuje posady na ordynarję zaraz lub od św. Jana za miernem wynagrodzeniem. „Gospodarz, poste restante Żydaczów".

Rządca ekonomiczny, teoretycznie i praktycznie w wszelkich gałęziach gospodarstwa wykształcony, zawiadujący dotąd 17 lat, większemi majętnościami, prosi o wezwanie do objęcia odpowiedniej posady pod J. M. Kossów.

Tutki cygaretowe nieklejone! z najlepszej bibułki francuskiej **1000** sztuk od **1 zł.** poleca fabryka **F. Niżałowskiego,** Lwów, Hotel Żorża. Opakowanie gratis. Przy odbiorze 5000 sztuk franco. 179

Rządca ekonomiczny, w sile wieku, z wieloletnią praktyką w pierwszorzędnych postępowych gospodarstwach obznajmiony z rachunkowością i kasowością, oraz chowem i opasem bydła; — mający jaknajchlubniejsze świadectwa i rekomendacje osobistości znanych w całym kraju, życzy sobie zmienić posadę choćby zaraz. A. Z., S. D. Tłumacz. 303

Okazja dla prawników. *„Gellers Justizgezetze"* nowe, oprawne, nieużywane (cena **30 zł**) do nabycia za **12 zł.** Zgłaszać się do Administracji „Dziennika Polskiego" pod *„ph."*

Zarząd szkoły ludowej w Niepołomicach poleca gorąco ucznia z ukończonym kursem rolniczym i jednoletnią praktyką -- którą tylko dla słabości przerwał. — Szanownym obszarom dworskim do czynności gospodarskich, za miernem wynagrodzeniem. 306

Do czułych serc! Udaje się ojciec licznej rodziny wskutek słabości w nieopisanej nędzy zostający, w nadziei ratunku nie dawszy zginąć zgłodu upraszając o podanie ręki szczodrobliwej w niedoli. Antoni Cygler, ul. Świętojańska nr. 441 w Przemyślu.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, że otworzyłam **pracownię** robót ręcznych prawdziwie salonowych, służących do wypraw lub podarunków weselnych, jak niemniej też przyjmuję do wykonania aparata kościelne. Wszelkie zamówienia wykonuję jak najstaranniej w czasie oznaczonym po nader niskich i przystępnych cenach. *Marja Piotrowska,* we Lwowie, przy ulicy Piekarskiej l. 29.

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

2 obszerne pokoje frontowe z przedpokojem na II. piątrze od 1. maja do najęcia Rynek l. 26. 310

Ul. Piekarska 21. 3 pokoje z kuchnią; 2 pokoje z kuchnią do najęcia.

Korespondencja prywatna.

„Najdroższa! Obydwa listy otrzymałem, jestem niemi szczęśliwy i serdecznie dziękuję. Całuję cię po tysiąc razy i zostaję zawsze niezmiennym Twoim. Trzyfiołki."

Ruch pociągów kolejowych
według zegaru lwowskiego.

	Pociąg pospiesz.	Pociąg pospiesz.	Pociąg osobow.	Pociąg osobow.	Pociąg osobow.	Pociąg mięsz.
Do Lwowa przychodzą:						
Z Krakowa	6·01	2·50	9·01	6·46	9·32	—
Z Muszyny-Krynicy via Tarnów	—	—	—	—	—	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dworzec główny)	—	2·57	9·40	7·21	—	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dworzec Podzamcze)	—	2·45	9·17	6·55	—	—
Z Suczawy	10·09	—	7·56	1·42	7·09	—
Z Kimpolungu	10·09	—	7·56	—	—	—
Z Radowiec	10·09	—	7·56	—	7·06	—
Z Hliboki	10·09	—	—	—	7·06	—
Z Nowosielicy	—	—	7·56	—	7·09	—
Z Słobody rungurskiej	10·09	—	—	1·42	7·06	—
Z Husiatyna via Halicz	10·09	—	—	1·42	—	—
Z Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	9·16	2·35	—	—
Z Suchy, Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	9·16	—	—	—
Z Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	—	—	1·41	—
Z Pesztu, Miskolcza, Munkacza, Ławocznego i Stryja	—	—	9·16	—	1·41	—
Z Sokala i Bełzca	—	—	—	—	—	4·42
„ i Rawy ruskiej	—	—	—	—	—	8·32
Ze Lwowa odchodzą:						
Do Krakowa	10·41	8·07	5·56	11·01	7·56	—
Do Muszyny-Krynicy via Tarnów	—	—	—	—	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dworca głównego)	—	—	9·41	10·26	—	2·56
Do Podwołoczysk i Brodów z (Podzamcza)	8·16	—	11·02	10·52	—	—
Do Suczawy	6·36	—	9·56	8·22	10·56	—
Do Husiatyna via Halicz	6·36	—	—	8·22	—	—
Do Słobody rungurskiej	6·36	—	9·56	8·22	10·56	—
Do Nowosielicy	6·36	—	9·56	—	10·56	—
Do Hliboki	6·36	—	9·56	—	—	—
Do Radowiec	6·36	—	9·56	—	10·56	—
Do Kimpolungu	6·36	—	—	8·22	—	—
Do Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza i Suchy	—	—	6·16	10·21	7·41	—
Do Stryja i Stanisławowa	—	—	—	10·21	7·41	—
Do Stryja, Ławocznego, Miskolcza i Peszta	—	—	6·16	—	7·41	—
Do Bełzca i Sokala	—	—	—	—	—	2·51
Do Sokala i Rawy ruskiej	—	—	—	—	—	7·26

UWAGA. Godziny, drukowane grubemi liczbami, odznaczają porę nocną od godziny 6. wieczorem do godziny 5. minut 59. rano.

Mającym zamiar wyjeżdżać na świeże powietrze nadarza się sposobność blisko Lwowa wynająć suche piękne większe lub mniejsze mieszkania

w uroczym szpilkowym lesie Brzuchowickim

vis-à-vis dworca kolejowego w wspaniałej obszernej dwu piętrowej willi, która jest murowaną, z komfortem i wszelkiemi wygodami urządzona.

Bliższa wiadomość w miejscu lub we Lwowie u p. **Bolesława Mikulińskiego,** plac Halicki l. 12. 1530 1—8

„Marjówka" Zakład wodoleczniczy
koło Lwowa (poczta Lwów). 1516 1—?

Pięć piętrowych murowanych budynków i jeden parterowy. Wzorowe urządzenia tak działów leczniczych jak i pomieszkań (w wielkiej części z werandami i balkonami) wedle najnowszych wymagań. Wyborna obfita woda źródlana, masaż, elektryzowanie, inhalacje, gimnastyka, kąpiele elektryczne, słoneczne i inne wedle potrzeby. Lekarz przebywa stale w zakładzie. Doskonała kuchnia, kryty deptak, piękne spacery w parku zakładowym i w lasach przytykających, czytelnia, fortepiany, bilard, kręgielnia, gry towarzyskie. Omnibus kursujący stale między Marjówką a Lwowem. Telefon połączony z siecią telefoniczną miasta Lwowa. Skromne warunki. Bliższych informacyj udziela i zamówienia przyjmuje:

Zarząd Zakładu wodoleczniczego „Marjówka."

Ekstrakt szpilkowy.

Płyn ten rozpylony w pokoju odświeża powietrze i nadaje mu balsamiczną woń lasów szpilkowych. Cena flaszki 40 ct. Rozpylacz 40 ct.

Tabaka mentolowa.

Wypróbowany środek przeciw katarowi. Działając znakomicie desinfekcyjnie i chłodząco, usuwa po bardzo krótkim przeciągu czasu zapalenie błon śluzowych nosa, czem uniemożliwiając nadmierne wydzielanie się śluzu, uwalnia chorego bardzo rychło od tej przykrej dolegliwości. Cena pudełka 25 ct. 2

Główny skład

w aptece pod „srebrnym orłem"

ZYGMUNTA RUCKERA

we Lwowie.

Zamówienia z prowincji uskutecznia się odwrotną pocztą.

HERBATĘ Familijną
½ kilo 1·80 i 2 zł.
Znakomite **WYSIEWKI** z herbat
½ kilo 1·40 i zł. 1·70
1018 poleca HANDEL 1—?
Alberta Szkowrona
Lwów, plac Marjacki l. 7.

Trawę miodową
(holcus lanatus)

własnej produkcji świeżą i pewną sprzedaje **Zarząd Ubrzeża** poczta **Łapanów** po 4 zł. za korzec wraz z workiem i wolną odstawą do kolei. 1255 1—1

PŁÓTNA,
stołową bieliznę, ręczniki, chustki, schiffony i pościel
poleca najtaniej
ANTONI GUDIENS
Lwów, plac Marjacki 8.

Róże:

1 m. wysokie róże w różnych kolorach i gatunkach, sztuka po 40 ct.
1½ m. „ „ 50 ct.
2 m. „ „ 60 ct.

Wszelkie flance jarzyn i kwiatów w różnych najlepszych gatunkach, po najtańszych cenach, wysyła koleją lub pocztą za zaliczką. 1531 1—1

Walenty Salwa,
ogrodnik w Stryju.

WINDY
wszelkiego rodzaju.

F. Wertheim & Comp.
c. i k. dostawca nadworny.
Pierwsza austr. c. k. uprz. fabryka kas i fabryka wind we Wiedniu.
IV. Louisengasse Nr, 6.
606 Ilustrowane katalogi gratis. 1-24

Marja Marek
przedtem **Ludwik Marek**
Lwów, Rynek l. 9.

Główny i największy skład i wypożyczalnia fortepianów i pianin z pierwszych fabryk wiedeńskich i zagranicznych.

Obecnie nadszedł nowy transport doborowych instrumentów.

Parasolki
w najnowszym guście
poleca
w wielkim wyborze
najtaniej
Jan Dziewoński
Magazyn haftów i drobiazgów damskich.
Lwów, ulica Halicka l. 6.



Portjery, firanki koronkowe i wełniane, Dywany salonowe, ołtarzowe, dywaniki ścienne i przed łóżka. Chodniki, kilimki, kapy na stoły i łóżka, kocyki flanelowe i wełniane narzutki na ottomany, kocyki do podróży (imitacja tygrysia) i skóry angorowe. Kołdry jakowe i watowane w wielkim wyborze i najtańszych cenach. 1410 1—?

Wiedeński **Magazyn au Louvre**
we Lwowie, pl. Kapitulny l. 3.
w Krynicy pod Orłem.
Ilustrowane cenniki gratis i franco.

Kapelusze i Cylindry
Plessa i Angielskie
sprzedają najtaniej 1493 a 1—?
S. GABRIEL & J. CHLEBOWNIK
we Lwowie, plac Halicki liczba 3.

Zarząd dóbr Stare Sioło

ma zaszczyt zawiadomić Szanownych odbiorców, że z dniem 1-go maja b. r. sprzedaje MLEKO niezbierane, 1 litr 9 ct. z dostawą do domu.

Zamówienia przyjmuje handel
Karola Bałłabana.



Majątek ziemski
Bar i Koców

w powiecie gródeckim, obejmujący razem około 600 morgów jest z wolnej ręki do sprzedania.

Bliższa wiadomość: Koców, poczta Rodatycze. 1540 1—3

MUSIAŁOWICZ & JANIK
HANDEL DELIKATESÓW I WIN
we Lwowie, róg ul. III. Maja i Jagiellońskiej
poleca:
Łososia świeżego kilo 1·50,
Kalafiory,
Szparagi,
Jabłka tyrolskie,
Młode kartofle,
Bryndzę wiosenną,

Na zamówienie:
Sałaty włoskie z rybą,
Półmiski **z rybą** lub z drobiem **w majonesie** i w auszpiku,

Obszerny lokal do śniadań
z gorącą kuchnią,
PIWO
pilzneńskie i bawarskie.

Przegląd Emigracyjny
Dwutygodnik ekonomiczno-społeczny,
wychodzi we Lwowie każdego 1. i 15.

Poświęcony ruchowi wychodźctwa polskiego, dochodzącego już rozmiaru 60.000 ludzi rocznie, przedstawia żywotną sprawę emigracyjno-kolonizacyjną polską w jej najnowszem rozwoju.

Prenumerata z przesyłką wynosi:
Rocznie 4 zł. — półrocznie 2 zł. — kwartalnie 1 zł. 10 ct.
Cena pojedyńczego numeru 20 ct.

Prenumeratę przyjmują:
We Lwowie: Administracja „Przeglądu Emigracyjnego" ul. Ossolińskich 11, Biuro Dzienników, ul. Karola Ludwika, tudzież księgarnie;
w Krakowie: wszystkie księgarnie;
w Stanisławowie: księgarnia Doboszyńskiego.
Sprzedaż pojed. numerów we Lwowie: Biuro Dzienników i gł. dworzec kolei.

JAN JARZYNA
jubiler i złotnik
we Lwowie, pl. Marjacki
poleca swój bogato zaopatrzony skład wyrobów jubilerskich, złotych i srebrnych po najniższych cenach.

Kartofle do jedzenia

wybrane, kupuję loco wszystkie stacje kolejowe i proszę o łaskawe wiadomości

Józef Perlberger,
1543 Lwów, Sykstuska 3. 1—1

NAJTANIEJ!
CHIFFONY, SHIRTINGI,
w sztukach i na metry
sprzedaje handel
JANA RIEDLA
WE LWOWIE. 1—?
1000 Próbki na żądanie posyłam.

Na trwałą i wieczną pamiątkę sławy narodowej:

Wizerunki Wodzów polskich.

Wydawnictwo zeszytowe.

Obejmuje portrety ***wszystkich wodzów polskich od najdawniejszych czasów aż do 1863 roku.*** Portrety wykonane na ***pięknym, grubym papierze*** mogą stanowić wielki album, lub być oprawione w ramy na ścianę. Pod każdym portretem zamieszcza się ***dokładna treściwa notatka historyczna o każdym wodzu.*** Całe wydawnictwo podzielone jest na serje. ***Pierwsza serja*** obejmuje **12 zeszytów,** a każdy zeszyt **8 portretów.** Zeszyty poczynając **od Kwietnia b. r.** wychodzić będą **co miesiąc.** Po ukończeniu pierwszej serji, natychmiast zacznie wychodzić ***druga serja*** i tak aż do zupełnego ukończenia. Na ***pierwszą serję*** ogłasza się prenumeratę, która wynosi wraz z ***przesyłką***: na 12 zeszytów: **6 zł.,** na 6 zeszytów **3 zł. 50** ct., na 3 zeszyty: **2 zł.** Zeszyt pojedyńczy kosztuje **75** ct.

Wszyscy prenumeratorowie czasopisma: „GONIEC i ISKRA" wychodzącego trzy razy miesięcznie od lat ***szesnastu*** we Lwowie, posiadającego treść ***obfitą*** i ***wielce urozmaiconą,*** **otrzymują „Wizerunki Wodzów polskich" za połowę ceny** prenumeracyjnej, wyżej oznaczonej. Prenumerata „GOŃCA i ISKRY" z przesyłką wynosi rocznie **8** zł., półrocznie **4** zł., kwartalnie **2** zł.

Za piękne, dokładne i z największą starannością wykonanie portretów — Redakcja poręcza i przyjmuje na siebie odpowiedzialność, a ze względu na niezwykły charakter, doniosłości wydawnictwa i znaczne koszta, spodziewa się szerokiego poparcia całego ogółu polskiego. **Wizerunki wodzów polskich** ***będą ozdobą każdego domu polskiego i trwałą, a żywą pamiątkę naszych rycerskich dziejów, poświęceń chwały narodowej i zasług cywilizacyjnych.*** Prenumerować można ***w każdej chwili,*** upraszając się, jednak, ***o wczesne*** nadsełanie prenumeraty. Zeszytów na okaz nie posyła się nikomu.

Prenumeratę tak ***na samo*** wydawnictwo **Wizerunków Wodzów polskich,** jak i z prenumeratą „GOŃCA i ISKRY", podług wyżej oznaczonych cen, nadsełać należy, najdogodniej przekazami pocztowymi, pod adresem:

Administracja „Gońca i Iskry"
Lwów, ul. Kraszewskiego l. 23.

Leopold Lityński 2. Kopernika 2.

Prowadzę towary tylko pierwszej jakości!

FARBY suche, olejne, lakierowe i artystyczne.
FARBY we wszystkich kolorach do drzwi i okien, na dachy, sztachety i t. p. szybko schnące, gotowe do użycia.
POKOST potrójnie gotowany.
OLEJ lniany. 1596 1—?

Lakiery — **MASA DO POSADZKI: „Korona"** pudełko 50 centów.

Masa francuska do posadzki, Glazury, Bronzy, Złoto, Staniola, Kapsle, Korki, Pędzle, Szczotki, Rury gumowe — poleca najtaniej

Leopold Lityński 2. Kopernika 2.
Na prowincję wysyła się odwrotną pocztą

Prowadzę towary tylko pierwszej jakości!

Wystawa światowa w CHICAGO.

Karty jazdy do AMERYKI
Niederlandzko-amerykańskiego Towarzystwa żeglugi parowej
I. Kolowratring 9
IV. Weyringergasse 7 a
WIEDEŃ.
Objaśnienia bezpłatnie. 012 1—?



L. 1.378. 1546 1—1

OBWIESZCZENIE.

Gmina miasta Sambora, licząca 14.324 mieszkańców, a mająca stałej załogi wojskowej przeszło 600 ludzi — z siedzibą c. k. komendy werbowniczej 77 pułku piechoty, tudzież dwóch kadrów ułanów obrony krajowej i dwóch kadrów piechoty obrony krajowej; dalej c. k. Sądu obwodowego, c. k Powiatowej Dyrekcji skarbu, c. k. Starostwa, c. k. wyższego Gimnazjum, c. k. Seminarjum nauczycielskiego męzkiego, 8 klasowej szkoły żeńskiej i 4 szkół ludowych, wydzierżawi prawo propinacji wódczanej, piwnej i miodowej na lat trzy, a względnie sześć, tudzież prawo poboru krajowych opłat konsumcyjnych od piwa i trunków słodzonych na rok jeden od 1. stycznia 1894 począwszy w drodze licytacji, która odbędzie się dnia 24 maja 1893 o godzinie 10. przed południem w radnej w Samborze.

Warunki licytacyjne do przeglądnięcia w Magistracie miasta Sambora

Magistrat król. woln. miasta
Sambor, dnia 20. kwietnia 1893.

Towarzystwo dla handlu, przemysłu i rolnictwa
w Gorlicach
ma na sprzedaż:

majątki ziemskie z lasami w zachodniej części kraju wartości 100.000, 350.000 i 50.000 zł.;
przedsiębiorstwo naftowe z szybem dającym roczny dochód 6—8.000 zł. ewentualnie poszukuje się wspólników dla rozszerzenia przedsiębiorstwa;
udziały w dobrych przedsiębiorstwach naftowych;

poszukuje

majątków ziemskich we wschodniej lub zachodniej części kraju za 30.000, 80.000, 200.000 i 300.000 zł.

Rzetelni ajenci zadawalniający się małą prowizją nie wykluczeni.

Utrzymuje na składach:
w Gorlicach, Miejscu (Iwonicz), Potoku (Krosno) wszelkie w zakres przemysłu i rolnictwa wchodzące przedmioty.

Wyłączne zastępstwo na Galicję rur wiertniczych, pompowych, wodociągowych i gazowych stalowych nieszwejsowanych systemu Mannesmanna.

1556 1—3 **DYREKCJA.**

Jeneralne zastępstwo i główny skład piwa okocimskiego z browaru Jana Götza w Okocimie i piwa pilzneńskiego z pierwszego akcyjnego browaru w Pilznie

sprowadzając wagonami piwo z browarów ma na składzie w beczkach ⅟₁, ½ i ¼ hektolitrowych, zawsze świeże i wystałe

Okocimskie piwo marcowe,
Okocimski porter krajowy (bok),
Okocimskie piwo eksportowe

z pierwszego krajowego browaru W. Jana Götza w Okocimie, jako też piwo z pierwszego akcyjnego browaru w Pilnzie, a mianowicie:

pilzneński leżak,
pilzneńskie piwo eksportowe.

Piwa te powszechnie za najlepsze i najzdrowsze uznane szynkują we wszystkich pierwszorzędnych restauracjach i handlach delikatesów.

Zamówienia w każdej ilości wykonuję szybko i dokładnie, a dla prowincji wysyłam piwo wprost z moich piwnic kolejowych (transito), przezco nie opłacając podatku konsumcyjnego, zaoszczędza się 3 zł. 14 ct. na hektolitrze.

Z miejscowych piw trzymam tylko:

leżak i piwo marcowe J. Lilienfelda i Sp.

które z lwowskich zostały za najlepsze uznane.

Cenniki posełа się bezpłatnie na każde żądanie.

O jak najliczniejsze zlecenia upraszam, a 31 letnie istnienie mej firmy daje rękojmię, że wszelkie zlecenia spełnię ku największemu zadowoleniu.

Ozyasz Wixel,
jeneralny zastępca *browaru okocimskiego i pierwszego akcyjnego browaru w Pilznie* dla Lwowa, Galicji wschodniej i Bukowiny
1444 1—?
we Lwowie, ul. Bogusławskiego, l. 13,
Telefon nr. 6.

Wszystkie powyżej wymienione piwa są do nabycia w każdej ilości **w butelkach w głównym składzie piwa butelkowego** p. **S. WIESERA, ulica Sykstuska liczba 14.** Telefon nr. 149.

Credit- Boden-

Promesy po zł 4½ i 50 ct. stempel.
Główna wygrana **150.000** guldenów.
Ciągnienie już 1. Maja!
Promesy po zł. 1¼ i 50 ct. stempel
Główna wygrana **50.000** guldenów.
Ciągnienie już 5. Maja!

Obie razem tylko 6½ guldenów wal. austr.

TOWARZYSTWO AKCYJNE KANTORÓW WYMIANY 237 1—1
„Mercur" **I. Wollzeile 10. Mariahilferstrasse 74 B.** **Wien.**



Parkiety i posadzki deszczułkowe

oraz **wszelkie wyroby stolarskie,** jako to: **okna, drzwi, bramy, opaski** (Verkleidungen) **listwy** profilowane (karnesy), **listwy** do podłóg, **listewki** na ubrania **ogrodowe, listwy** do krycia **dachów,** dalej przyjmuje do **heblowania i rznięcia deski na podłogi, łaty** i t. p. **roboty maszynowe,** jakoteż **KRZESŁA OGRODOWE,** składane poleca

PAROWA FABRYKA 1281 1—?
BRACI WCZELAK we Lwowie.
Zakupuje wszelkie materjały tarte.



Wydawca: Józef Laskownicki. Odpowiedzialny za redakcję Adam Krajewski. Papier z fabryki czerlańskiej. Z drukarni „Dziennika Polskiego", pod zarządem Franciszka Kattnera.